Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 39 (141) Białystok, czwartek 14 lutego 1952 r. Cena 15 groszy

Prezydent R. P. przyjął wiceministra S. Wierbłowskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audiencji sprawozdawczej wiceministra Spraw Zagranicznych Stefana Wierbłowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej na VI sesji ONZ.

Uroczysta sesja WRN w Białymstoku

poświęcona ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji

Społeczeństwo białostockie — poza licznymi wypowiedziami na łamach prasy i w dyskusjach podczas masowych zebrań w zakładach pracy i gromadach — dało wyraz swej radości w związku z rozpoczęciem ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, i na IX Nadzwyczajnej Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. 53 radnych WRN i 289 ludzi pracy z terenu całego województwa, w dyskusji — wypowiedziało swoje poglądy na temat projektu nowej Konstytucji.

W kilkugodzinnej dyskusji, jaka się wywiązała po referacie przewodniczącego Prezydium WRN ob. **Horodeckiego**, brali udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

A oto niektóre z charakterystycznych głosów w dyskusji.

Rektor Akademii Medycznej prof. dr T. Kielanowski, podkreślając rewolucyjne zmiany, jakie zaszły w naszych stosunkach społecznych w odróżnieniu od przedwojennych, powiedział między innymi: „Fakt, że rektor, którego przed wojną szykanowano gronostajami od społeczeństwa może przemawiać na tej sali razem z robotnikami — charakteryzuje ducha obecnych czasów".

Chłop ze spółdzielni produkcyjnej w Czyżach (powiat bielski) — ob. Romaniuk zobrazował całe swoje życie, mówiąc: „W 1925 roku gdy pracowałem w tartaku w Hajnówce, wydalono mnie z pracy za krytykę niesprawiedliwości społecznej. Od dwóch lat jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej i nie obawiam się o utratę pracy. Słuszna krytyka jest obecnie potrzebna i nie wydalają z pracy za nią."

Podobnie podkreśla zmiany w swoim życiu **członek spółdzielni produkcyjnej w Zubowie: ob. Zieniuk**: „Przed wojną byłem często prześladowany za działalność społeczną. Obecnie mam zapewnioną pracę i dobrobyt. W ubiegłym roku wypracowałem z rodziną 411 dniówek i zarobiłem 4.726 zł. Do tego doliczyć trzeba dochód z działki przyzagrodowej, ogrodu owocowego, dochód z inwentarza i wiele innych."

Znaczenie dyskusji nad projektem Konstytucji podkreślił w swej wypowiedzi **ob. Malewicz z Fabryki Pluszu**: „30 lat walczyłem o tę Polskę i na stare lata doczekałem się. Czyż przed wojną my robotnicy mogliśmy dyskutować nad projektem Konstytucji? Stare konstytucje pisane były przez obszarników i kapitalistów i nikt się nas o zdanie nie pytał".

Wiele jeszcze osób brało udział w dyskusji. **Radna Puczyńska** mówiła o sytuacji kobiet przed wojną i obecnie. **Prezes Sądu Wojewódzkiego tow. A. Miłkowski** poruszył zagadnienie praworządności ludowej obecnie na tle bezprawia panującego przed wojną. **Ob. Tekiela — przedstawiciel Wojska Polskiego** — podkreślił, że projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia byt rodzinom żołnierzy.

We wszystkich wypowiedziach dyskutantów dominowała jedna myśl: — masy ludowe, które przebyły długą drogę uporczywej, rewolucyjnej walki o zlikwidowanie ustroju kapitalistycznego, znajdują w projekcie Konstytucji wyraz swych dążeń. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozwija i utrwala zdobycze polityczne i społeczno - gospodarcze, które zabezpieczają siłę i rozkwit Ojczyzny oraz gwarantują prawa i obowiązki obywatelskie.

Ta główna myśl znalazła odzwierciedlenie w uchwale podjętej przez zebranych na IX Nadzwyczajnej Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, w której czytamy między innymi:

„Ze względu na historyczne znaczenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla umocnienia i rozwoju państwa demokracji ludowej na drodze do socjalizmu, Wojewódzka Rada Narodowa postanawia:

1) Wezwać wszystkich członków i cały aktyw rad narodowych do czynnego włączenia się w akcję popularyzacji wśród ludności województwa białostockiego projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2) Wezwać wszystkie organizacje społeczne, kulturalne i gospodarcze, działające na terenie województwa, do najszerszego udziału w popularyzacji projektu Konstytucji.

3) Powołać do życia przy prezydiach wszystkich rad narodowych specjalne punkty w celu przyjmowania wszelkich wniosków, poprawek i uwag do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz udzielania informacji i wyjaśnień.

4) Powołać przy Prezydium WRN punkt konsultacyjny w którym przynajmniej dwa razy w tygodniu przeprowadzana będzie dyskusja na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Na zdjęciu: Pracownice Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia im. Dymitrowa w Warszawie Wanda Grabowska, Helena Rozum, Janina Stańczak — członkowie brygady młodzieżowej Zdzisława Kopcia, zatrudnionej przy montażu transformatorów, która zobowiązała się wykonać plan produkcyjny na m-c styczeń w 125 proc. a wykonała w 137 proc.

CAF — fot. Wdowiński Zygm.

Przyjaźń narodów Chin i ZSRR

— potężnym czynnikiem w dziele obrony pokoju

W drugą rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego

PEKIN (PAP). Z ogromną radością i entuzjazmem wita naród chiński drugą rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej. Cała prasa zamieszcza obszerne artykuły komentujące tę doniosłą rocznicę.

Dziennik „Zenmińzibao" zamieścił artykuł wiceprezesa Chińskiej Akademii Nauk Li Sy - huana, który podkreśla, że podpisany przed dwoma laty układ wzmocnił jeszcze bardziej wiarę miłujących pokój narodów w zwycięstwo pokoju i zadał druzgocący cios knowaniom imperialistów. Układ ten stanowi dobitne świadectwo tego, że ZSRR jest szczerym przyjacielem narodu chińskiego. Dzisiaj — stwierdza autor — wyrażamy głęboką wdzięczność narodowi radzieckiemu za pomoc okazywaną Chińskiej Republice Ludowej. Dzięki tej pomocy ekonomika Chin Ludowych rozwijała się w ciągu ubiegłych 2 lat w szybkim tempie.

Na każdym kroku masy pracujące naszego kraju spotykały się z ogromną i bezinteresowną pomocą Związku Radzieckiego.

Czasopismo „Czanwan" wychodzące w Szanghaju w artykule pt. „Nowa era w stosunkach między narodem chińskim a radzieckim" podkreśla, że ubiegłe 2 lata dowiodły niezbicie, że przyjaźń i sojusz między Chinami a ZSRR stanowią potężny czynnik w dziele obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Ażeby zbudować niezawisłe, wolne, potężne i kwitnące Chiny — czytamy w artykule — musimy uczyć się od Związku Radzieckiego, przejmować jego przodujące doświadczenia.

W związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową, przypadającą 14 bm. w całym kraju organizowane są festiwale filmów radzieckich. W wielu miastach otwarto wystawy poświęcone osiągnięciom budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Chińskie rozgłośnie radiowe nadają specjalne audycje o życiu narodów w ZSRR oraz o przyjaźni łączącej bohaterski naród radziecki z wielkim narodem chińskim.

130 proc. normy dla uczczenia projektu Konstytucji

W świetlicy Zakładów Roszarniczych na Wysokim Stoczku w czasie dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ob. Olga Zacharko podjęła zobowiązanie celem uczczenia projektu Konstytucji wykonaniem planu odziarniania do końca bieżącego miesiąca w 130 proc. Za przykładem Zacharko poszła cała brygada z odziarniacza 2-a.

Rosną szeregi członków spółdzielni produkcyjnych

W ub. tygodniu w spółdzielni produkcyjnej Porosły odbyło się zebranie sprawozdawcze, na które zaproszono również chłopów niezrzeszonych.

Wspaniałe wyniki osiągnięte przez członków tej spółdzielni wywołały ogromne zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną wśród chłopów indywidualnie gospodarujących.

W tym samym dniu na zebraniu ob. Piotr Makar, małorolny chłop z gromady Porosły zwrócił się z prośbą o przyjęcie na członka. Członkowie spółdzielni postanowili go przyjąć. Wniosek o przyjęcie do spółdzielni złożyła również małorolna Eugenia Zalewska.

Niewątpliwie za przykładem Makara i Zalewskiej pójdzie wielu innych chłopów tej gromady, zwiększając szeregi członków spółdzielni produkcyjnej w Porosłach. (mb)

7 rocznica wyzwolenia Budapesztu przez Armię Radziecką

BUDAPESZT (PAP) 13 bm. naród węgierski obchodził uroczyście 7 rocznicę wyzwolenia swej stolicy — Budapesztu przez bohaterską Armię Radziecką.

W ciągu ubiegłych 7 lat dzięki pomocy ZSRR, Budapeszt zaleczył rany zadane wojną i stał się miastem jeszcze wspanialszym i piękniejszym. Odbudowano wszystkie mosty na Dunaju i zbudowano nowy most im. Stalina — najdłuższy w Europie Środkowej.

Cała prasa zamieściła obszerne artykuły poświęcone tej doniosłej rocznicy. Przed 7 laty — pisze dziennik „Szabad Nep" — stolica naszego kraju została wyzwolona. Po 25 latach faszystowskiego ucisku reżimu Horthy'ego, zwycięstwo Armii Radzieckiej dało nam oczekiwaną od lat wolność. W rocznicę wyzwolenia stolicy zapewniamy, że zbudujemy w kraju naszym socjalizm i obronimy pokój.

Dziennik „Nepszawa" podkreśla, że masy pracujące Budapesztu podobnie jak lud Warszawy i Stalingradu, Londynu i Paryża nienawidzą wojny, nienawidzą faszyzmu prowadzącego do wojny, nienawidzą imperialistycznych awanturników zmierzających do rozpętania nowej wojny.

W rocznicę wyzwolenia stolicy Węgier ludność Budapesztu i cały naród węgierski wyrażają głęboko wdzięczność Związkowi Radzieckiemu nie tylko za wyzwolenie stolicy, lecz również za ogromną pomoc okazywaną w jej odbudowie i rozbudowie.

Pamięci Gogola i Wiktora Hugo

Uroczyste obchody wielkich rocznic zapoznają najszersze warstwy ludności z dorobkiem kultury

WARSZAWA (PAP). Wiedeńska Sesja Światowej Rady Pokoju podjęła inicjatywę zorganizowania we wszystkich krajach w 1952 roku obchodu wielkich rocznic kulturalnych. Obchód ten ma zainteresować i zapoznać najszersze warstwy ludności z rozwojem kultury, jako wspólnym dorobkiem całej ludzkości.

Podejmując inicjatywę Światowej Rady Pokoju w sprawie obchodu 100 rocznicy śmierci Mikołaja Gogola i 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo, Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju powołało komitety obchodu tych rocznic w następującym składzie:

Komitet obchodu 100 rocznicy śmierci Gogola pod przewodnictwem Leona Kruczkowskiego, przewodniczącego Związku Literatów Polskich, w składzie:

Adwentowicz Karol, aktor - reżyser, Albrecht Jerzy, przewodniczący Prezydium Stoł. Rady Narodowej, Barcikowski Wacław, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego R.P., Berman Jakub, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, Broniewski Władysław, literat, Chałasiński Józef, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, Daszewski - Władysław, profesor ASP, Dembowski Jan, profesor, przewodniczący PKOP, Dybowski Stefan, minister Kultury i Sztuki, Dąbrowska Maria, literatka, Jakubiec Marian, profesor Uniw. Wrocławskiego, Kłosiewicz Wiktor, przewodniczący CRZZ, Kowalski Władysław, marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P., Kurnakowicz Jan, aktor, Matwin Władysław, przewodniczący ZG ZMP, Młynarski Zygmunt, prezes Tow. Wiedzy Powszechnej, Ochab Edward, sekretarz KC PZPR, Ozga-Michalski Józef, przewodniczący ZSCh, Poliak Seweryn, literat, Rudnicki Lucjan, literat, Schiller Leon, reżyser, Staff Leopold, literat, Stróżecka Leonora, dyrektor Wszechnicy Radiowej, Tuwim Julian, literat, Ważyk Adam, literat, Zelwerowicz Aleksander, aktor.

Komitet obchodu 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo pod przewodnictwem Adama Rapackiego, ministra Szkolnictwa Wyższego, wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w składzie:

Andrzejewski Jerzy, literat, Brzeza Tadeusz, literat, Dąbrowski Bronisław, dyrektor Państw. Teatru Polskiego, Dobraczyński Jan, literat, Eibisch Eugeniusz, profesor ASP., Fiedler Franciszek, redaktor, Hoffman Paweł, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, Ignar Stefan, profesor wiceprzewodniczący PKOP, Iwaszkiewicz Jarosław, literat, Jakubowska Wanda, reżyser filmowy, Jarosiński Witold, minister Oświaty, Kott Jan, profesor Uniw. Wrocławskiego, Kreczmar Jan, rektor PWST, Kulczyński Stanisław, profesor Uniw. Wrocławskiego, Kuryluk Karol, prezes Centralnego Urzędu Wydawniczego, Modzelewski Zygmunt, rektor IKKN, Morstinowa Zofia, literatka, Nałkowska Zofia, literatka, Putrament Jerzy, literat, wiceprzewodniczący PKOP, Słonimski Antoni, literat, Sokorski Włodzimierz, wiceminister Kultury i Sztuki, Szancer Jan Marcin, plastyk, Wasilkowski Jan, rektor Uniw. Warszawskiego, Wende Jan Karol, sekretarz generalny KWKZ, Wojciechowski Zygmunt, profesor Uniw. Poznańskiego, Żółkiewski Stefan, profesor, dyrektor Instytutu Badań Literackich.

Powiat bielski przoduje w wydawaniu obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

We wszystkich powiatach woj. białostockiego trwa wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przez wydziały finansowe Rad Narodowych tym, którzy spłacili całkowicie zadeklarowane sumy.

Ponieważ termin spłaty ostatniej raty Narodowej Pożyczki upływa z końcem lutego, wszyscy ci, którzy dotychczas jeszcze nie wykonali swego obowiązku, winni jak najszybciej to uczynić.

W wydawaniu obligacji NPRSP przodują powiaty: **bielski, białostocki i łomżyński.** W pow. bielskim wydano już prawie 9 tys. obligacji. Poważną część z tej sumy obligacji otrzymali chłopi. Pierwsze losowanie Pożyczki odbędzie się od 1 — 3 kwietnia, drugie w październiku br. W każdym losowaniu półrocznym przewiduje się wylosowanie 25 tys. obligacji na sumę 3.655.000 zł.

Wysoka suma wygranych niewątpliwie zachęci wszystkich tych, którzy dotychczas nie wykonali swego obowiązku wobec państwa — do wpłacenia ostatniej raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski i pobrania obligacji, aby w ten sposób uczestniczyć w pierwszym losowaniu.

Każdy obywatel winien pamiętać, że wpłacając całość zadeklarowanej sumy, przyśpiesza budownictwo lepszej i piękniejszej Polski Ludowej — przyśpiesza wykonanie zadań planu 6-letniego.

Z Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT (PAP) W roku 1951 wyprodukowano na Węgrzech pierwszy kombajn zbożowy. W roku 1952 przemysł węgierski wyprodukuje około 500 kombajnów.

•

W mieście Egerszeg na Węgrzech otwarto nowy, wielki obiekt planu 5-letniego — kombinat odzieżowy. Jest to największa w Europie środkowej fabryka odzieżowa.

USA idą po tej samej linii co Hiszpania frankistowska

NOWY JORK (PAP). Ambasador USA w Madrycie Stanton Griffis wrócił do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma objąć nowe stanowisko. Dzieląc się z dziennikarzami amerykańskimi swymi wrażeniami z Hiszpanii frankistowskiej, P. S. Griffis wyraził się z najwyższym uznaniem o krwawym reżimie Franco. Jak podaje nowojorski korespondent agencji France Presse, Griffis oświadczył, że **Hiszpania frankistowska jest wzorem dla wszystkich krajów. Stwierdzając, że USA idąc po tej samej politycznej linii rozwojowej, co Hiszpania frankistowska**, Griffis dosłownie oświadczył: **Hiszpania wyprzedziła Stany Zjednoczone o 15 lat.** Wychwalając kata narodu hiszpańskiego generała Franco, — Griffis wyraził pogląd, że Franco jest odpowiednim kandydatem na mediatora na Bliskim Wschodzie.

Klęska rządu francuskiego

i jego amerykańskich mocodawców

w głosowaniu nad terminem debaty budżetowej

PARYŻ (PAP). We wtorek wieczorem premier Faure wystąpił z wnioskiem o przyśpieszenie debaty budżetowej i o przeprowadzenie jej w sobotę dnia 16 bm. Uzasadniając swój wniosek, Faure podkreślił, iż chciałby, by debata budżetowa zakończyła się przed sesją rady paktu atlantyckiego, wyznaczoną na 20 bm. w Lizbonie. Przedstawiciel Francji na sesji rady paktu atlantyckiego — oświadczył Faure — musi otrzymać dane o wydatkach zbrojeniowych Francji na najbliższy okres — i dlatego konieczne jest powzięcie przez parlament decyzji w tej sprawie przed sesją w Lizbonie.

Wniosek premiera Faure został odrzucony większością głosów. Przeciwko wnioskowi głosowało 324 deputowanych, a za nim — 294.

W kołach dziennikarskich zaznacza się, że Harriman zwrócił się do premiera Faure'a z żądaniem jak najszybszego uchwalenia budżetu wojskowego. Harriman zaznaczył, że bez zatwierdzenia przez parlament francuski wydatków na zbrojenia, nie będzie można ustalić na sesji rady atlantyckiej w Lizbonie budżetu rozmaitych przedsięwzięć, planowanych przez Blok Atlantycki.

Klęska rządu Faure'a jest więc uważana za klęskę Amerykanów.

Podkreśla się równocześnie, że w podobnych sytuacjach rząd francuski podawał się zazwyczaj do dymisji. Tym razem jednak rząd Faure'a postanowił nadal sprawować władzę, by nie opóźnić sesji rady atlantyckiej.

Fala strajków we Francji

w rocznicę wydarzeń lutowych 1934 r,

PARYŻ (PAP) We wtorek 12 bm. Francję objęła fala strajków. Lud francuski uczcił w ten sposób rocznicę manifestacji antyfaszystowskich w 1934 r. i jednocześnie dał wyraz zdecydowanej walki z polityką kół rządzących, polityką wojny i nędzy.

Liczne strajki demonstracyjne odbyły się zarówno w okręgu stołecznym, jak i na prowincji, mimo represji ze strony władz.

Przerwali m.in. pracę robotnicy zakładów Renault. Na terenie tych zakładów odbył się wielotysięczny wiec pod przewodnictwem członka KC FPK — Lineta. Policjanci, którzy przybyli na samochodach pancernych, usiłowali wtargnąć na teren zakładów. Doszło do starć. 15 robotników aresztowano.

O bardzo poważnych rozmiarach ruchu strajkowego donoszą z miejscowości pod Paryżem. Wielkiemu ograniczeniu uległa zwłaszcza praca w fabrykach przemysłu metalowego. Odbyły się liczne wiece robotnicze pod hasłem obrony Republiki i protestu przeciwko profaszystowskiej polityce rządu.

Zachodnio-niemiecki Komitet Obrońców Pokoju

wzywa naród do wzmożenia walki

przeciwko polityce wojennej „rządu" Adenauera

BERLIN (PAP). W Duesseldorfie odbyło się VI plenarne posiedzenie zachodnio-niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem 150 delegatów, reprezentujących wszystkie warstwy ludności Niemiec zachodnich. Referat o sytuacji politycznej Niemiec zachodnich, jaka wytworzyła się po debacie w parlamencie bońskim w sprawie remilitaryzacji, wygłosił przewodniczący Komitetu Erwin Eckert.

W odezwie do narodu niemieckiego Komitet wzywa wszystkich miłujących pokój Niemców, wszystkie ugrupowania i organizacje wypowiadające się przeciwko remilitaryzacji i powszechnej służbie wojskowej do wzmożenia akcji uświadamiającej wśród ludności, mobilizując ją do walki przeciwko polityce wojennej rządu Adenauera.

Radziecka Komisja przygotowawcza do Międzynarodowej Konf. Gospodarczej

MOSKWA (PAP) W związku z mającą się odbyć w Moskwie w dniach od 3 do 10 kwietnia Międzynarodową Konferencją Gospodarczą, — w szeregu krajów utworzono komisje dla przygotowania tej konferencji.

Z inicjatywy Izby Handlowej ZSRR oraz innych radzieckich organizacji przemysłowo-handlowych jak Centralny Związek Zrzeszeń Konsumentów ZSRR, Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych, Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR — utworzono radziecką komisję przygotowawczą, w której skład weszli m. in.:

— Przewodniczący Wszechzwiązkowej Izby Handlowej Nestorow (przewodniczący komisji), przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Kuznlecow, wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Zacharow, wiceminister hutnictwa ZSRR Kuźmin, wiceminister przemysłu lekkiego ZSRR Ryżow, wiceprezes Banku Państwowego ZSRR Geraszczenko, przewodniczący Zjednoczenia „Eksportles" Niczkow, dyrektor Zakładów Budowy Samochodów im. Stalina Własow, dyrektor Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR Ostrowitianow, członkowie akademii nauk ZSRR Strumilin i Bardin oraz dyrektor Instytutu Naukowo-Badawczego przy Ministerstwie Handlu Zagranicznego Orłow.

Siedziba radzieckiej komisji przygotowawczej znajduje się w Moskwie przy ul. Kujbyszewa nr 6.

Lud Francji walczy

(W 18 rocznicę zdławienia puczu faszystowskiego)

Francuskie masy pracujące obchodziły 12 lutego rocznicę zdławienia przez klasę robotniczą Francji próby faszystowskiego zamachu stanu.

Jedyną siłą, która w burzliwe dni pierwszej połowy lutego 1934 roku stawiła czoło bandom faszystowskim spod znaku „Krzyży Ognistych" pułk. de la Rocque i rojalisty Maurrasa, była Komunistyczna Partia Francji. Francuscy komuniści stanęli na czele ludu Paryża, który zagrodził drogę faszystom, zmusił ich do odwrotu, gdy po dymisji Daladiera usiłowali uchwycić władzę w swe ręce. Przywódca francuskiej klasy robotniczej, Maurice Thorez, w książce „Syn Ludu" tak opisuje rolę, jaką w obronie Republiki odegrał lud paryski: **„W tej awangardowej walce klasa robotnicza dała dowód, że umie walczyć. Strzały, które na bruk paryski powaliły sześciu synów ludu, szerokim echem odbiły się w masach. Na miejsce zabitych zjawiały się tysiące, setki tysięcy nowych bojowników".**

Bohaterska zdecydowana postawa ludu paryskiego pokrzyżowała plany reakcji francuskiej, która pragnęła dorwać się do władzy, by obalić Republikę i wciągnąć Francję do wojny u boku Hitlera. Wbrew machinacjom przywódców socjaldemokracji francuskiej jedność front francuskiej klasy robotniczej ocaliła wówczas kraj przed losem państwa typu faszystowskiego. Hitlerowcy francuscy ponieśli klęskę.

Co roku lud Francji uroczyście obchodził rocznicę zdławienia faszystowskiego puczu, rocznicę najpotężniejszego w historii Francji strajku powszechnego, który 12 lutego 1934 roku objął 4,5 miliona robotników i urzędników. Lud Francji nie mógł obchodzić tej rocznicy w latach hitlerowskiej okupacji, gdy sojusznik Hitlera, marszałek-zdrajca Petain pragnął wymazać z pamięci ludu francuskiego dzień jego zwycięstwa. Dziś, zamerykanizowany rząd francuski, bratający się z hitlerowcami z Bonn, nawiązał do petainowskiej tradycji zdrady i wydał zakaz odbycia manifestacji ludu francuskiego.

„Nic i nikt nie jest w stanie zabronić ludowi Paryża zamanifestowania swej woli: faszyzmowi droga zostanie zagrodzona" — oświadczył Raymond Guyot w imieniu Komunistycznej Partii Francji. Lud Paryża odpowiedział na inicjatywę robotników fabryki „Renault" i masowo przystąpił 12 lutego do 24 godzinnego strajku na znak protestu przeciwko bezprawnemu zakazowi tradycyjnej manifestacji. Nie tylko lud Paryża.

Jak wynika z ostatnich doniesień strajk protestacyjny objął wiele miast francuskich, a przede wszystkim wielkie ośrodki przemysłowe. Masy pracujące Francji pamiętają, że swoje zwycięstwo z 1934 roku zawdzięczają głównie jedności akcji. I dlatego, podobnie jak w 1934 roku, w setkach fabryk bez względu na przekonania polityczne ludzie pracy przystąpili do strajku, który jest wyrazem ich solidarności w walce przeciwko kontynuatorom polityki Petaina.

Jedność akcji francuskiego świata pracy jest podstawowym warunkiem zwycięstwa w walce przeciwko polityce wojny, zaprzedawania Francji, przeciwko faszyzacji Francji i terrorowi wobec francuskich patriotów. Dzisiejszy strajk jest ostrzeżeniem, które masy pracujące Francji kierują pod adresem polityków zdrady. Klasa robotnicza Francji silniejsza niż w 1934 roku potrafi udaremnić plany faszystów i reakcji oraz ich socjaldemokratycznych wspólników, zaprzedających Francję w niewolę amerykańskich imperialistów.

Dzisiejszy strajk jest jednym z fragmentów walki, jaką lud Francji toczy w obronie pokoju, wolności i niepodległości swej ojczyzny.

R.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY

Metody szpiegów

Naiwność i brak czujności

ze strony pracownika huty

dały cenny łup szpiclom USA

KATOWICE (PAP). 12 bm. w drugim dniu procesu szpiegów amerykańskich, toczącego się przed wojskowym sądem rejonowym w Katowicach — sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. Doprowadzeni z więzienia świadkowie — zwerbowani do współpracy z wywiadem amerykańskim przez oskarżonych, przedstawili metody ich roboty szpiegowskiej oraz łączność z dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim.

Świadek Augustyn Gorzelik — technik jednej z hut śląskich, zeznał m. in., że Marszałek uzyskał od niego szereg tajnych informacji, dotyczących huty, w której świadek był zatrudniony. Marszałek żądał również dokumentów dotyczących produkcji huty, które po sfotografowaniu miały być zwrócone. W czasie dalszych spotkań Marszałek otrzymał od świadka próbki różnych metali.

Świadek Waldemar Jobczyk zeznał, że Bartosz, z którym świadek odbywał służbę wojskową, razem z nim dokonywał zdjęć szeregu obiektów wojskowych i przemysłowych.

Ponadto Bartosz żądał od świadka wykradania i gromadzenia materiałów wybuchowych, które — jak zeznaje — miały być użyte do wysadzenia w powietrze pewnego mostu.

Świadek Jan Rychter, zeznał, że na polecenie Marszałka usiłował zwerbować szpiegów oraz poszukiwał ludzi, którzy wyraziliby zgodę na przerzut za granicę. W poszukiwaniu zdrajców Rychter trafił do... własnego ojca i uzyskał od niego szereg ważnych wiadomości, dotyczących huty, w której ten ostatni pracował.

Przedstawiając metody, jakie stosował przy zbieraniu informacji szpiegowskich, świadek opowiedział, jak **wykorzystując naiwność i brak czujności znajomego hutnika, uzyskał od niego szereg cennych dla wywiadu amerykańskiego wiadomości, dotyczących jednej z hut.**

Na wniosek prokuratora sąd przesłuchał następnie w charakterze biegłego inż. górniczego Aleksandra Smigielskiego, który stwierdził, że **uszkodzenie urządzeń wentylacyjnych, które planowali szpiedzy zasiadający na ławie oskarżonych, przyniosłyby ciężkie straty.**

PRZYJAŹŃ 700 MILIONÓW

W drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową

14 lutego 1950 roku w Moskwie został podpisany historyczny układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową. Równocześnie zostały podpisane między obydwoma rządami umowy w sprawie przekazania Chinom Czang-czuńskiej linii kolejowej, Portu Artura, Portu Dajren oraz porozumienie w sprawie udzielenia długoterminowego kredytu finansowego Chińskiej Republice Ludowej.

Podpisanie paktu przyjaźni między pierwszym na świecie państwem socjalizmu — Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, liczącą blisko pół miliarda ludności, stanowi w dziejach ludzkości niezwykle doniosły moment. Oceniając to wielkie wydarzenie, wódz narodu chińskiego, **Mao Tse-tung**, powiedział 17 lutego 1950 r.: **„Wszyscy widzą, że zespolenie wielkich narodów — chińskiego i radzieckiego, uświęcone układem, jest wieczne i niezłomne. Zespolenie to przyczyni się niewątpliwie nie tylko do rozkwitu wielkich mocarstw — Chin i Związku Radzieckiego, lecz wpłynie również na losy całej ludzkości i doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości i pokoju na całym świecie".**

Radziecko-chiński układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy otworzył nową kartę w dziejach stosunków między obydwoma wielkimi narodami. Naród radziecki, który wskazał dręczonemu przez feudalizm i imperializm narodowi chińskiemu jedyną i słuszną drogę wyzwolenia, z najwyższą sympatią i zainteresowaniem odnosił się do bohaterskiej walki ludu chińskiego. Już w roku 1925 towarzysz **Stalin** oświadczył: **„...Prawda i sprawiedliwość jest całkowicie po stronie rewolucji chińskiej. Oto dlaczego sympatyzujemy i będziemy sympatyzowali z rewolucją chińską w jej walce o wyzwolenie narodu chińskiego od jarzma imperialistów i o zjednoczenie Chin w jedno państwo".**

Naród chiński, prowadząc pod wodzą swej Partii Komunistycznej rewolucyjną walkę przeciw obcym i rodzimym ciemiężycielom, czerpał swą siłę i natchnienie z przyjaźni z narodem radzieckim, z bogatej skarbnicy nauki marksizmu-leninizmu, i uczył się gromić wroga, wzorując się na przykładzie zwycięskiej rewolucji radzieckiej. Rozgromienie niemieckiego faszyzmu i japońskiego militaryzmu przez Związek Radziecki stworzyło warunki dla zwycięstwa narodu chińskiego nad siłami wewnętrznej reakcji i amerykańskiej interwencji. Po wiekach niewoli lud chiński przegnał swych ciemiężycieli i powołał do życia Chińską Republikę Ludową, prawdziwą ojczyznę ludu pracującego, mocne ogniwo światowego obozu pokoju i postępu.

Układ przyjaźni zawarty 14 lutego 1950 roku przypieczętował przyjaźń obydwu wielkich narodów; głównym jego celem jest utrwalenie pokoju na Dalekim Wschodzie, niedopuszczenie do powtórzenia agresji przez Japonię oraz jakiekolwiek inne mocarstwo oraz stworzenie warunków dla pokojowej i twórczej współpracy międzynarodowej.

Dwa lata, jakie minęły od chwili podpisania tego historycznego aktu, w pełni ujawniły jego doniosłą rolę w dziele utrzymania pokoju światowego. Imperialiści amerykańscy, którzy nie mogą pogodzić się z myślą bezpowrotnej utraty Chin, wszelkimi siłami starają się rozniecić na Dalekim Wschodzie pożogę wojenną, utopić narody azjatyckie w morzu krwi, po to, by ponownie narzucić im swoje panowanie. Agresja na Korei, uzbrajanie japońskich zbrodniarzy wojennych, podpisanie bezprawnego „traktatu pokojowego" z japońskimi reakcjonistami, poparcie udzielane niedobitkom kuomintangowskim oraz różnym marionetkowym rządom w Azji południowo-wschodniej — oto kolejne etapy polityki agresji imperializmu amerykańskiego. Wystąpienia amerykańskich mężów stanu przeciw Chinom Ludowym, ich wysiłki zmierzające do niedopuszczenia reprezentacji tego wielkiego narodu do ONZ — oto manewry, mające na celu stworzenie koniunktury wojennej na Dalekim Wschodzie.

Ale wysiłki imperialistycznych pretendentów do panowania nad światem skazane są na klęskę. **Przyjaźń radziecko-chińska, przyjaźń 700 milionów ludzi walczących aktywnie o pokój i szczęście ludzkości, jest granitową opoką, o którą muszą się rozbić niecne plany podżegaczy wojennych.**

Związek Radziecki — prawdziwy przyjaciel ludu chińskiego — konsekwentnie broni interesów i praw Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ, demaskuje i zwalcza podłe plany agresji amerykańskiej skierowanej przeciw Chinom. Chiny Ludowe zaś popierają pokojową politykę Związku Radzieckiego, dążą wespół ze swym sojusznikiem do umocnienia pokoju na Dalekim Wschodzie. Przyjaźń radziecko-chińska oświetla ludom Azji, jęczącym jeszcze w jarzmie imperialistycznego ucisku, drogę wyzwolenia, zagrzewa je do energicznej walki przeciw swym wrogom wespół z wszystkimi narodami obozu pokoju.

Przyjaźń radziecko-chińska stanowi rękojmię szybkiego rozwoju gospodarczego Chińskiej Republiki Ludowej i umocnienia jej sił obronnych.

Dzięki zawartym na prawach równości i braterskiej współpracy umowom gospodarczym, Chińska Republika Ludowa — do niedawna teren eksploatacji imperialistycznych kolonizatorów i źródło taniej siły roboczej — w szybkim tempie likwiduje zacofanie i buduje swą potęgę gospodarczą. Współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim i krajami obozu pokoju uniezależnia gospodarkę chińską od anglo-amerykańskich kapitalistów, którzy sądzili, że organizując blokadę gospodarczą wokół Chin, uda im się zastraszyć i zmusić je do uległości. Rachuby te zawiodły zupełnie. **W ciągu krótkiego okresu swego niepodległego bytu Chińska Republika Ludowa w oparciu o przyjaźń i pomoc swego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego, ma do zanotowania większe sukcesy na polu gospodarki, niż w ciągu dziesięcioleci dawnych rządów.**

Układ radziecko-chiński to fundament wielkiej i twórczej przyjaźni dwóch bratnich narodów, złączonych wspólnym dążeniem do utrwalenia pokoju i szczęścia ludzkości, to akt skuwający najmocniejsze ogniwa potężnego frontu pokoju i socjalizmu w nierozerwalną całość. **To gwarancja niezłomnej siły obozu pokoju i socjalizmu, która potrafi pokrzyżować zbrodnicze plany wojenne imperialistów.**

L. M.

Głosy w dyskusji

Wolność zrzeszania się zagwarantowanym prawem ludzi pracy

Jestem działaczem związkowym i przypominam sobie dobrze, jak wyglądało w Polsce sanacyjnej prawo obywateli do zrzeszania się w związki zawodowe i organizacje społeczne. Dekret z 1919 r. mówił, że związki zawodowe podlegają obowiązkowi rejestracji w starostwach powiatowych i obowiązane są składać miesięczne **sprawozdania inspektorowi pracy pod karą grzywny. Ustawa o stowarzyszeniach z 1932 r. ograniczyła jeszcze bardziej pracę związków zawodowych i oddała je całkowicie pod kontrolę administracji i policji.**

Istnienie związku zawodowego zależne było od kaprysu starosty, który był marionetką w rękach rządzącej klasy obszarników i kapitalistów i w rezultacie działalność społeczna i polityczna związków sprowadzana była przymusem administracyjnym do zera. Tak wyglądała strona prawna, a oparta na niej działalność praktyczna, jeśli nie szła w kierunku interesów burżuazji, musiała przechodzić w pracę konspiracyjną. Odczuło to wielu robotników na swojej skórze.

Obecnie związki zawodowe stały się powszechną organizacją klasy robotniczej. Podobnie organizacje masowe cieszą się opieką i poparciem ze strony władz ludowych. Zresztą nie może być inaczej, bo w naszej rzeczywistości władza faktycznie należy do ludzi pracy i wykonywana jest w interesie ludzi pracy. Do dyspozycji zrzeszeń związkowych czy społecznych stoją drukarnie, zasoby papieru, gmachy publiczne, środki łączności, radio itd. **Artykuły 71 i 72 projektu Konstytucji są potwierdzeniem stanu faktycznego oraz dają szerokie perspektywy dalszego rozwoju ruchu związkowego, organizacji społecznych i gospodarczych ludu pracującego miast i wsi.**

A. Łapysz
Przewodniczący PRZZ
w Bielsku Podlaskim

Urzeczywistnione prawo do wypoczynku pozwoliło mi odzyskać zdrowie

Przed wojną byłem robotnikiem w prywatnym młynie i pracowałem nieraz po 16 godzin na dobę. Mimo to zazdroszczono mi, że w ogóle miałem pracę.

Przez 10 lat nie miałem urlopu i nie mogłem się oń upominać. Gdy napisałem w tej sprawie do inspektora pracy, ten polecił właścicielowi młyna wypłacić mi należność za urlop. Młynarz wówczas wezwał mnie do siebie i powiedział, że jeśli chcę nadal pracować, nie wolno mi żądać urlopu. Kazał mi przy tym podpisać oświadczenie, że należność otrzymałem i nie roszczę żadnych pretensji do pracodawcy. Musiałem to zrobić, choć pieniędzy nie otrzymałem, bo nie chciałem być bezrobotnym, mając rodzinę na utrzymaniu. Wypoczynek miałem tylko wtedy, gdy młyn pracował 3 dni w tygodniu, ale za ten przymusowy wypoczynek nikt mi nie płacił.

Dziś jest inaczej. **Byłem na leczeniu w Iwoniczu przez 10 tygodni w 1946 r. i nic za to nie zapłaciłem. Wyleczyłem się z choroby i dziś jestem zdrów i zdolny do pracy. Co roku mam urlop, pracuję 8 godzin zamiast 16.**

Takich jak ja jest dzisiaj miliony. Przewidziana w projekcie Konstytucji gwarancja prawa do wypoczynku dla ludzi pracy jest faktem rzeczywistym i od lat już stosowanym w praktyce. **I w przeciwieństwie do burżuazyjnych papierowych konstytucji nie opartych na praktyce życiowej— nasza Konstytucja jest stwierdzeniem zdobyczy ludzi pracy, gwarancją tych i perspektywą dalszych zdobyczy.**

Stanisław Korycki
pracownik Prezydium PRN
w Augustowie

PPR w walce przeciw reakcji

Ogłoszenie projektu naszej Konstytucji splotło się z 10-leciem powstania Polskiej Partii Robotniczej. I warto, byśmy sobie zdali sprawę z tej prawdy, że słowa Konstytucji mówiące o obaleniu władzy kapitalistów i obszarników oraz o ograniczaniu, wypieraniu i likwidowaniu klas wyzyskiwaczy, jako jednej z głównych funkcji politycznych naszego państwa, to dorobek tysięcy PPR-owców, którzy entuzjazm i umiejętności, a nawet życie oddali sprawie walki o niepodległość, o Polskę ludu pracującego, o złamanie dyktatury reakcji polskiej.

Zdecydowanie, jasno wytknięty kierunek natarcia przeciw okopom rodzimej reakcji, oto jedna z najistotniejszych cech historii Polskiej Partii Robotniczej.

Historia burżuazji polskiej jest pasmem bezprzykładnych zdrad. Burżuazja sprzedawała interesy narodu caratowi. Transakcję tę pragnął załatwić w imieniu burżuazji Roman Dmowski. Sprzedawano nas cesarstwu austro-węgierskiemu. Ignacy Daszyński przyrównywał socjal-demokratów w Austro-Węgrzech do „bluszczu wijącego się wokół habsburskiego tronu", Piłsudski frymarczył Polską, spiskując z wywiadem austriackim i niemieckim. Politycy burżuazyjni Polski międzywojennej dzielili się zależnie od tego, komu pragnęli naszą ojczyznę sprzedać — Francuzom, Amerykanom, Brytyjczykom, Niemcom... Od roku 1933 sanacja znalazła swój „drogowskaz dziejowy". Była nim orientacja na hitleryzm. II odział Sztabu Głównego wysyłał oficerów na kursy szkoleniowe do III Rzeszy. Lata 1939 — 1945 to owoce zdrady polskich zaprzańców.

PPR od pierwszych chwil swojej działalności wskazywała na konieczność łączenia sprawy walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne.

„Wyzwolona spod jarzma hitlerowskiego Polska nie będzie i nie może być Polską sprzed września 1939 r., w której masy pracujące miast i wsi były odsunięte od władzy, od decydowania o losach kraju i narodu" — czytamy w programie partii opublikowanym w listopadzie 1943 r. pt. **„O co walczymy". „... Przyszła niepodległa Polska nie może być prywatnym folwarkiem pasożytniczej, wstecznej i reakcyjnej warstwy, za której rządy naród polski zapłacił najdroższą ceną — bo utratą niepodległości..."**

Wówczas kiedy PPR wystąpiła do zorganizowanej walki z okupantem, reakcja wysunęła hasło „dwóch wrogów", nakazując oszukiwanym szeregowym żołnierzom AK „stanie z bronią u nogi". Reakcja polska, podobnie jak imperialiści anglo-amerykańscy, liczyła na wykrwawienie ZSRR. Zamiast walki przeciw okupantowi hitlerowskiemu, organizowała walkę przeciw siłom postępu. Dla pisemek reakcyjnych nie było innych wrogów poza Związkiem Radzieckim i poza PPR. Nie nowa to orientacja polityczna. W okresie międzywojennym również jedynym wrogiem reakcji był naród polski, a postrachem rosnący w siłę ZSRR.

Odezwy, ulotki PPR, uchwały KC PPR rozpalonym żelazem pogardy i słusznej nienawiści do zdrajców piętnowały postawę sanacji, endecji i sanacyjno-pepesowskiej WRN.

Walkę swą prowadziła PPR w najtrudniejszych warunkach, w warunkach niejako podwójnej nielegalności. Na peperowców czyhało gestapo, z którym ramię w ramię działały specjalne dwójkarskie wydziały zwane „Agencją Antykomunistyczną", lub też wydziałem bezpieczeństwa. W dokumentach delegatury rządu londyńskiego pozostały instrukcje stwierdzające na wieczną hańbę reakcji, że „celem naszym jest rozpracowanie przede wszystkim kierowników ruchu komunistycznego i sparaliżowanie pracy organizacji PPR".

Ale furia nienawiści ze strony reakcji nie zdołała zdusić rozwoju organizacyjnego i oddziaływania politycznego PPR, nie zdołała sparaliżować działalności GL i AL. Do oddziałów partyzanckich szli nie tylko robotnicy, szli również najlepsi synowie pracującego chłopstwa. Wiedzieli oni, że tam jest ich miejsce. Czytali przecież we wrześniowej odezwie KC PPR z roku 1942: **„Do wszystkich polskich chłopów i robotników rolnych", „Nie kłopoczcie się o to, by pańskie folwarki ocalały, zostawcie ten kłopot obszarniczym niedobitkom, którzy dla ocalenia swego prawa do leniwstwa gotowi są przespekulować życie całego narodu".** Serce ludu polskiego odnalazło w PPR nauczyciela, wodza i obrońcę. Naród, robotnicy, chłopi pracujący, najlepsza część inteligencji została wyrwana bezpowrotnie spod wpływów reakcji. **Naród polski odnalazł w hasłach frontu narodowego, głoszonych przez PPR, drogę do wyzwolenia narodowego i społecznego, do wolności, do wspaniałej przyszłości.** Przybywali sojusznicy: jednolitofrontowa lewica RPPS, radykalne elementy ruchu ludowego, skupiające się wokół pisma „Wola Ludu".

Gdy Armia Radziecka przekroczyła Bug, kiedy Krajowa Rada Narodowa powołała do życia pierwszy w dziejach Polski prawdziwie ludowy rząd — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — los reakcji polskiej był w zasadzie przesądzony. Obecność na ziemi polskiej wyzwolicielki Armii Radzieckiej, siła PPR pozwoliły klasie robotniczej ująć władzę w swe ręce. Ale wróg nie poddaje się bez walki. Reakcja rozpętała terror band leśnych, mordujących pełnomocników rządu do spraw reformy rolnej, aktywistów PPR na wsi i w miastach.

Równolegle do ataku z lasu, równolegle do metod strzelania zza węgła, reakcja stosowała inną metodę. Imperializm anglo-amerykański nasłał do Polski swego agenta — Mikołajczyka, który miał odegrać rolę konia trojańskiego. Taktyka jego była prosta: przez podstępne wprowadzenie agentów burżuazji do aparatu państwowego, poprzez rozbijanie ruchu ludowego do objęcia władzy. Ale też szybko rozszyfrowano rolę Mikołajczyka.

PPR, dzięki hartowi ideologicznemu, wierności idei marksizmu-leninizmu kierownictwa z towarzyszem Bierutem na czele, wyminęła zasadzki w postaci CKL-owskiej dywersji. W latach powojennych PPR ujawniła i rozgromiła prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie gomułkowszczyzny. Proces Kirchmayera i innych oraz śledztwo przeciw Marianowi Spychalskiemu dowodzą, że i ta linia dywersji, sabotażu, szpiegostwa została zlikwidowana. U podstaw Polski socjalistycznej PPR złożyła zwycięstwa nad śmiertelnym wrogiem narodu polskiego, reakcją. PPR pokazała w całej nagości antynarodowe, wyzute ze czci i wiary oblicze reakcji i jej „ideologów". Każdy uczciwy Polak wie dziś, że ludzie ci pracują dla trzeciej wojny, działają na rzecz odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu, że w imię przywrócenia prawa do wyzysku, chcieliby oddać adenauerowskim odwetowcom nasze Ziemie Zachodnie, doprowadzić do ponownego zburzenia Warszawy, do masowych egzekucji, do osłabienia sił Polski.

W swych rachubach liczą jeszcze na elementy kapitalistyczne w mieście, na kułaka i spekulanta na wsi, usiłują wedrzeć się w każdą szczelinę jaką pozostawia brak kontroli i czujności, niedostateczna świadomość i brak dyscypliny. **Dziś wiemy, że wróg jest podstępny, podły i nie przebiera w środkach. Naród nasz musi baczyć, by wróg nie wdarł się do fortec socjalizmu, naszych fabryk, by nie sabotował i nie wichrzył. Historia Polskiej Partii Robotniczej, historia lat trudnej walki przeciw reakcji nauczyła nas, jak walczyć przeciw wrogowi, jak zwyciężać reakcję.**

M. Preis

Tak jest w Polsce Ludowej

Na miejscu dawnych ruder wyrastają piękne budynki mieszkalne, przeznaczone dla ludzi pracy, rosną nowe miasta — Nowa Huta, Tychy i liczne osiedla robotnicze. W Polsce Ludowej znikło bezpowrotnie widmo bezrobocia, znikła bezpowrotnie plaga eksmisji, będących powszechnym zjawiskiem w życiu rodzin robotniczych pod rządami obszarników i kapitalistów.

Na zdjęciu: fragment osiedla mieszkaniowego na Ochocie w Warszawie.

Tak było w Polsce kapitalistycznej

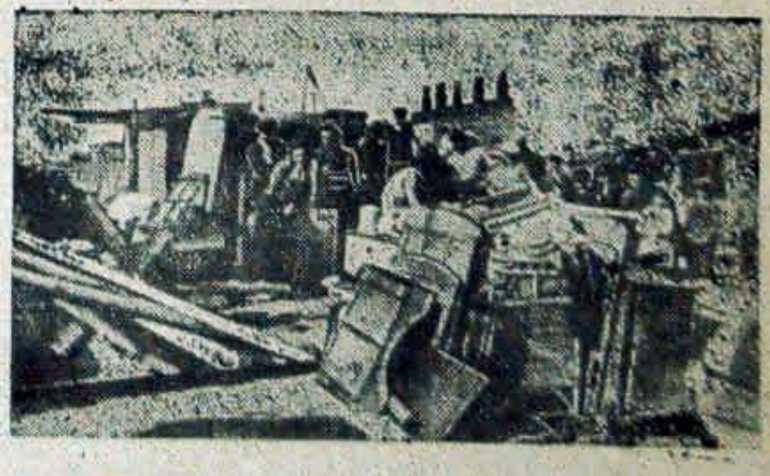

Tak żyli w Polsce sanacyjnej bezrobotni. Dla wyzyskiwaczy były wspaniałe wille i pałace, dla wyzyskiwanych walące się rudery.

Na zdjęciu, które ukazało się w „IKC" w 1935 r. — w Gdyni bezrobotni wyeksmitowani ze swych mieszkań koczują pod gołym niebem.

Omawiamy projekt Konstytucji

Prawo do słusznej skargi

....Uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw"... (z art. 5 projektu Konstytucji).

„Przed wojną czułem się jak robak, którego każdy może nadepnąć, a on nie ma się komu poskarżyć". — Jakże wymowne prawdą gorzkich wspomnień są te słowa krakowskiego chłopa, Andrzeja Serwina. Słowa, jakich wiele pada codziennie w toczącej się w całym kraju dyskusji nad projektem Konstytucji. Tak jak Serwin uciskane i odsunięte od władzy były szerokie masy robotników i chłopów.

Jak i u kogo miał dochodzić swej krzywdy fornal Serwin pracujący we dworze od 4 rano do 10 wieczór za miskę rzadkiej polewki i parę groszy? Gdzie i u kogo mieli się jego bracia chłopi upominać o krzywdę swych przedwcześnie osiwiałych żon, gotujących przez tydzień ziemniaki w jednej osolonej wodzie, o krzywdę wiecznie głodnych i bosych dzieci — jeżeli na tej krzywdzie opierał się cały ustrój, jeżeli sankcjonowała ją faszystowska konstytucja.

Do kogo mógł iść robotnik ze skargą na swe bezrobocie, czy na wilgoć trującą mu dzieci w zatęchłej suterynie, na gruźlicę żony — **jeżeli właśnie wyzysk takich jak on robotników, wyzysk i bezrobocie, wilgotne suteryny i gruźlica ich mieszkańców są prawem ustroju kapitalistycznego, nieuniknionym następstwem prywatnej własności środków produkcji.**

Z bezlitośnie wyzyskiwanego i pomiatanego stał się człowiek pracy w Polsce Ludowej gospodarzem kraju. Słuszne skargi, krytyczne uwagi czy zażalenia przestały być grochem rzucanym o ścianę obcości i wrogości burżuazyjnego aparatu państwowego. W państwie ludowym, w którym ludzie są największym dobrem stanowią one pożądany i skuteczny czynnik w walce o praworządność i zbliżenie władzy ludowej do mas.

W naszej pracy nad budową ustroju socjalistycznego, w codziennym życiu spotykamy jeszcze często błędy i niedociągnięcia. Dalecy jeszcze jesteśmy od ideału, zdarzają się u nas jeszcze wypadki niesprawiedliwości czy krzywdy. Ale to nie są już dawne przedwojenne krzywdy — naturalne owoce ustroju. **Korzenie niesprawiedliwości społecznej — ustrój kapitalistyczny — zostały wyrwane.** Trafiające się u nas niedociągnięcia i niesprawiedliwości są jak najbardziej sprzeczne z naszym ustrojem sprawiedliwości społecznej, są kapitalistyczną spuścizną.

Krzywda jaka spotykała człowieka przed wojną nie mogła być naprawiona, walka z nią godziła bowiem w sam ustrój. Na krzywdę, jaką może czasami odczuwa człowiek w Polsce Ludowej, jest lekarstwo, walka z nią umacnia nasz ustrój. Takim lekarstwem jest **prawo do wnoszenia skarg i zażaleń**, uchwalone w grudniu 1950 r. przez Radę Państwa i Rząd a dziś utrwalone w projekcie Konstytucji. To też dziś człowiek, którego dotknęła jakaś niesprawiedliwość, nie ma już w sobie nic z bezradnego robaka. Zna drogę dochodzenia swych praw, wierzy w jej skuteczność.

Robotnicy w nadleśnictwie Czerwony Dwór w pow. gołdapskim skarżyli się na złe zaopatrzenie przez GS i brak artykułów pierwszej potrzeby. Skargą robotników zainteresowało się Prezydium PRN w Gołdapi jak również PZGS w Olecku. Sklep GS w Czerwonym Dworze został bezzwłocznie zaopatrzony w artykuły pierwszej potrzeby. Jednocześnie przesłano wniosek do Prezydium WRN o zwiększenie przydziału towarów dla robotników w Czerwonym Dworze. Polecono również piekarniom w Grabowie i Kowalach zwiększyć wypiek chleba dla potrzeb robotników w Czerwonym Dworze.

Chłopi ze wsi Mikasiówka, pow. augustowski, skarżyli się, że nie wypłacono im części wynagrodzenia za wykonaną pracę przy plantowaniu terenu składnicy drzewnej w Gazach. Wskutek niedbalstwa kierownika prowadzącego roboty 8 robotników nie otrzymało części należnego zarobku. Po złożeniu skargi, na interwencję Redakcji bezzwłocznie wypłacono należność. Potwierdzają to robotnicy w swym liście: **„Sprawa nasza została załatwiona pozytywnie. Paged wypłacił należność co do grosza".** Fakty te wykazują, że skargi nie pozostają bez echa, a interwencje dają pozytywne rezultaty.

W jakim stopniu masy pracujące korzystają z zapewnionego im prawa wnoszenia skarg i zażaleń świadczą setki takich zażaleń rozpatrywanych wnikliwie przez organa władzy państwowej i partię, dziesiątki korespondencji zamieszczanych codziennie przez prasę robotniczą. Państwo Ludowe popiera krytykę, traktuje ją jako dowód zaufania mas, środek zacieśnienia więzi z nimi i metodę usprawnienia pracy aparatu państwowego.

„Państwo ludowe liczy na Waszą pomoc w walce ze złem — powiedział towarzysz Bierut do korespondentów robotniczych i chłopskich — **na Waszą odwagę i wytrwałość w walce z wszelkimi objawami samowoli i bezprawia, z każdym faktem naruszania naszych ustaw, naszej praworządności".**

Ujęcie tego prawa krytyki i skargi w projekcie Konstytucji świadczy, że stało się już ono zdobyczą powszechną i umocnioną. Nowa Konstytucja będzie bowiem według słów towarzysza Bieruta **„Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego".**

Przyspieszyć likwidację końcówek zbożowych w każdej gminie i gromadzie

„...Cały naród wyraża gorące uznanie i podziękę wszystkim braciom chłopom, którzy wykonali w terminie swe obowiązki względem państwa, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu sił naszej Ojczyzny!".

(Z orędzia noworocznego Prezydenta Bieruta).

Dzięki patriotycznej postawie mało i średniorolnych chłopów wsi białostockiej oraz robotników, którzy pomogli tym chłopom ukrócić machinacje kułaków i spekulantów, dzięki dobrej pracy organizacji partyjnych i masowych wykonanie planu skupu zboża w większości powiatów dobiega końca.

Przytłaczająca większość pracujących chłopów, wbrew szeptanej propagandzie kułaka i spekulanta na wsi, wykonała swój obowiązek wobec państwa ludowego z honorem. Chłopi ci zrozumieli że trzeba sprzedać państwu zboże, by móc — zapewniając chleb robotnikom — wykonywać wielkie zadania planu 6-letniego: budować nowe fabryki, huty, kopalnie, nowe osiedla robotnicze, szkoły, szpitale, mosty i drogi. By zwiększać dostawę artykułów przemysłowych, podnosić mechanizację rolnictwa i elektryfikację wsi.

Kułak i spekulant, który chciał poderwać wymianę towarową między miastem a wsią, otrzymał cios. Olbrzymia większość pracującego chłopstwa nie poszła za głosem kułaka i spekulanta, nie uległa wrogiej propagandzie, inspirowanej przez anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, ale czynem dała dowód swego przywiązania do państwa ludowego.

Chłopi wsi białostockiej dobrze pamiętają czasy przedwojenne, umieją obecnie ocenić wysiłek ludowego państwa, które dąży do polepszenia bytu chłopa pracującego. Wyrazem tego jest dążenie wielu gromad do całkowitego rozliczenia się z należności wobec państwa. **Jako pierwsi w województwie wykonali w 100 proc. plan roczny dostaw zbożowych chłopi powiatów: gołdapskiego i suwalskiego.** W powiatach tych pozostało zaledwie po kilkudziesięciu chłopów, którzy w najbliższych dniach zakończą całkowicie dostawę zboża. Poważne osiągnięcia w realizacji planowego skupu mają chłopi pow. **ełckiego, oleckiego, augustowskiego.** Powiaty te również dostawy zboża mają na ukończeniu.

Dekret o planowym skupie zboża mówił o wykonaniu planu dostaw do końca ub. roku, jednak nie przez wszystkie gromady, gminy i powiaty plan skupu zboża został wykonany w terminie. Do tych opieszałych powiatów należy zaliczyć białostocki, bielski, grajewski, sokólski, łomżyński i wysoko-mazowiecki. Co prawda, tempo dostaw zbożowych w styczniu br. w powiatach tych zostało poważnie zwiększone, **trzeba jednak stwierdzić, że jeszcze niedostatecznie.** W dalszym ciągu we wszystkich gromadach istnieją drobne końcówki, które nie zostały zrealizowane.

Z drobnych, nieraz kilkukilogramowych końcówek zbierają się na gromadach tony niedowiezionego ziarna. I tak np. w gminie Zabłudów w pow. białostockim dotychczas nie zrealizowało drobnych ilości zboża od 5 kg do 300 kg ponad 1300 chłopów. W gminie tej Maria Aleksiejczuk z gromady Rafałówka zalega 62 kg ziarna, Ignacy Bartoszewicz 266 kg, Szymon Sakunowicz 226 kg i wielu innych. Nic dziwnego, że gmina Zabłudów dotychczas zrealizowała zaledwie 71 proc. planu, podczas gdy cały powiat białostocki przekroczył dawno 90 proc. Kosztem tych, którzy wykonali całoroczny plan dostawy zboża, chłopi z gm. Zabłudów korzystają ze zwolnienia od miarek i odsypów młyńskich. Przykładów takich można przytoczyć więcej. Świadczą one, że niektóre prezydia Gminnych Rad Narodowych i Komitety Gminne naszej partii niedostatecznie analizują i kontrolują wykonanie przebiegu planowego skupu zboża na swoim terenie.

Każda tona ziarna pomnaża zasoby gospodarcze państwa, każdy chłop małorolny i średniorolny wyrwany spod wpływów kułactwa powiększa nasze siły i osłabia pozycje wroga.

Dlatego należy przyśpieszyć w każdej gromadzie i gminie wykonanie planowej dostawy. Organizować zbiorowe dostawy pozostałych końcówek zbożowych. Plan skupu zboża musi być jak najszybciej wykonany.

Musi go wykonać bez reszty każda gromada i każdy chłop. Bo cóż to za obywatel który nie wypełni swych obowiązków względem swej ludowej Ojczyzny. Tylko wróg Polski Ludowej może liczyć na to, że jeśli minął wyznaczony dekretem termin zakończenia skupu, to mu się jakoś upiecze i wszystko będzie w porządku. Wykonanie planu przez każdego chłopa jest świętym obowiązkiem i od tego nikt się nie wykreci. Czekają nas nowe, doniosłe zadania. A są nimi: **przygotowanie się do wiosennego siewu i walka o powiększenie plonów z ha, o dalszy rozwój hodowli.** Zadania te nie będą łatwe. Dlatego trzeba zakończyć planowy skup zboża i nowym zadaniom poświęcić więcej czasu.

M. B.

W wielu powiatach woj. białostockiego chłopi pracujący wykonali z honorem planową dostawę zboża państwu, otrzymując z GRN zaświadczenia o spełnieniu obywatelskiego obowiązku.

Na zdjęciu: Kazimierz Małaszkiewicz z gromady Dobrzyniówka w GRN Zabłudów otrzymuje zaświadczenie o wykonaniu planowego skupu z nadwyżką.

Co się zmieniło w Progalach?

Gromada Progale w gminie Hajnówka to niewielka wioseczka zagubiona w lasach Puszczy Białowieskiej, liczącej zaledwie 10 gospodarstw. Przed wojną panowała tu ciemnota i zacofanie, a umiejących czytać i pisać z łatwością można było policzyć na palcach jednej ręki. To samo dotyczy butów, których we wsi było zaledwie kilka par, nosili je tylko bogatsi dorośli, a starzy i młodzież musieli zadawalać się łykowymi łapciami.

Licha ziemia nie dawała wysokich plonów. Zresztą było jej nie wiele, a o zarobkach trudno marzyć, bo nie zawsze i w lesie była robota. Niektórzy ratowali się „ściągając" drzewo z lasu.

Zasadnicza zmiana w życiu gromady nastąpiła po wyzwoleniu. Skończyło się raz na zawsze narodowościowe prześladowanie Białorusinów, otrzymali oni możność nauki w języku ojczystym. Młodzież powędrowała do szkoły białoruskiej i zawodowej w Hajnówce. **Zniknął analfabetyzm wśród ludzi zdolnych do pracy, skończył się całkowicie głód ziemi, bo przedwojenni półbezrobotni chłopi otrzymali pracę w hajnowskich zakładach przemysłowych i na miejscu w lesie pracy jest pod dostatkiem.**

W 1950 r. Progale zostały zradiofonizowane i chłopi poczuli się jeszcze bardziej związani z masami pracującymi całego kraju. I zamiast dawnych przedwojennych pijatyk, w czasie których truto się nieraz denaturatem, chłopi słuchają wieczorami radia lub zbierają się, aby wspólnie poczytać gazetę czy książkę. Sól, nafta i zapałki przestały być luksusem, **a nawet od 5 stycznia br. nafta stała się we wsi zbędna, bo w dniu tym gromadę włączono do sieci elektrycznej.**

Coraz powszechniej stosują chłopi uprawę mechaniczną i nawozy sztuczne, przez co poważnie zwiększyła się wydajność gleby. Głodnych, obdartych, czy bosych we wsi i z latarnią się nie znajdzie.

Nic dziwnego, że ogłoszenie projektu Konstytucji powitali chłopi w Progalach z radością i entuzjazmem, projekt Konstytucji, bowiem przewiduje gwarancję tego, co gromada już zdobyła, i perspektywy jeszcze lepszego i dostatniejszego jutra. Chłopi dyskutują nad projektem i obiecują jeszcze pilniej pracować nad zwiększeniem wydajności gleby i jeszcze skrupulatniej i terminowo realizować swe zobowiązania wobec państwa. **Bo dla chłopów w Progalach projekt Konstytucji to nie kawałek zadrukowanego papieru, nie gołosłowne obietnice, lecz prawa potwierdzone przez życie. A te zdobycze i osiągnięcia, o których mówi projekt Konstytucji chłopi z Progal widzą wokół siebie i sami z nich korzystają.**

S. Plewa — Progale

Konferencja Powiatowa Ligi Kobiet w Olecku

W Olecku odbyła się Powiatowa Konferencja Ligi Kobiet, której głównym celem było podsumowanie pracy za rok 1951 oraz wybór nowych władz LK.

W konferencji wzięły liczny udział delegatki gmin i gromad powiatu oleckiego, miejscowe aktywistki LK oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

Referat polityczno-sprawozdawczy wygłosiła przewodnicząca ustępującego Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet, tow. **Bogumiła Radziszewska.** Nad referatem wywiązała się długa i rzeczowa dyskusja, która wykazała, iż kobiety powiatu oleckiego, zrzeszone w szeregach Ligi Kobiet, swą pracą przyczyniły się w dużej mierze do wykonania planów państwowych. Wiele kobiet otrzymało dyplomy uznania, a koleżanka **Maria Życzkowska** z gm. Mieruszniki została odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi. Dyskutowano nad pracą organizacyjną LK.

„Możemy poszczycić się wielkimi osiągnięciami, lecz mamy również dużo niedociągnięć — mówiła kol. **Paulina Krasun**, członek spółdzielni produkcyjnej. — Nasz Zarząd Powiatowy za mało interesował się pracą i warunkami życia kobiet wiejskich. Delegatki z powiatu stanowczo za mało odwiedzały nas, stosując w praktyce pracę akcyjną od przypadku do przypadku. Często brakło nam w pracy rad i wskazówek ze strony Zarządu Powiatowego. Pomimo to nasze Koło Gospodyń pracuje dość dobrze. Kobiety nasze biorą zawsze udział w uświadamianiu innych o słuszności gospodarki planowej".

Kol. Paulina Krasun zobowiązała się sprzedać państwu 6 metrów pszenicy otrzymanej za dniówki obrachunkowe.

W wyniku wyborów przewodniczącą Zarządu Powiatowego ponownie została wybrana tow. Bogumiła Radziszewska.

Po konferencji zespół artystyczny przy Zarządzie Powiatowym LK wystawił dla delegatek zjazdu komedię pt. „Kalinowy Gaj" — Korniejczuka.

T. Chlebus — Olecko

W Czyżykach powstał komitet założycielski

Chłopi gminy Hajnówka coraz bardziej interesują się życiem i pracą spółdzielni produkcyjnych.

Przed kilku dniami w gromadzie Czyżyki w pow. bielskim został zorganizowany komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej składający się z 14 członków.

Na zebraniu członkowie tego komitetu postanowili z wiosną przystąpić do pracy zespołowej, a okres zimowy wykorzystać na dalszą pracę uświadamiającą wśród chłopów gromady.

Mikołaj Omeljaniuk
Czyżyki

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Dziwny styl pracy

Kierownictwo GS-u w Bargłowie nie rozumie zadań stojących przed spółdzielczością wiejską i z reguły nastawia się przede wszystkim na zysk. Stąd w sklepach GS-u brak jest nieraz artykułów pierwszej potrzeby, na których marża zarobkowa nie odpowiada „apetytom" kierownictwa.

W sklepach bargłowskich GS-u nigdy nie ma chleba, bo podobno piekarnie augustowskie nie udzielają rabatu, nie opłaci się więc chleba sprowadzać. Tymczasem w Bargłowie mieszkają robotnicy i nauczyciele, którzy chleb muszą jeść, a kupić go nie ma gdzie. Wypada tylko jeździć do Augustowa, bo kierownictwo GS-u sprowadzać chleba nie chce.

Czy nie ma tu całkowitego zastosowania przysłowia o nosie i tabakierze? (992)

J. T. i B. P.
Bargłów

Brudy na stacji w Bielsku-Podlaskim

Poczekalnia stacji PKP w Bielsku Podlaskim swoim wyglądem przypomina raczej śmietnik. Na podłodze znajduje się moc wszelkiego rodzaju śmieci. Ściany są aż czarne od brudu i upiększone pożółkłymi plakatami z 1950 roku. Brak jest koszów na śmieci. Więc nic dziwnego, że podróżni rzucają odpadki na podłogę.

Zawiadowca stacji winien bardziej troszczyć się o wygląd poczekalni. (1079)

S. Smolski
Hajnówka

Wyciągnąć surowe konsekwencje

Komitet Członkowski przy sklepie GS-u w Starym Folwarku, gm. Huta, pow. Suwałki w pierwszych dniach stycznia polecił sprzedawać pończochy przede wszystkim tym chłopom, którzy w 100 proc. wywiązali się ze swych obowiązków wobec państwa. Sporządzono nawet listę, na której podkreślono nazwiska chłopów odznaczonych dyplomem uznania i złożono ją w sklepie.

Słuszna inicjatywa Komitetu Członkowskiego nie została jednak uwzględniona przez personel GS-u. Pończochy rozsprzedano między pracowników GS, sprzedając nawet i po dwie pary, całkowicie pomijając figurujących na liście. Zakrawa to na wrogą robotę kierownictwa GS-u, gdyż faworyzuje się kosztem chłopów - patriotów, ludzi, którzy nie myślą lojalnie wykonywać swych obowiązków.

Wśród chłopów powstało rozgoryczenie i dlatego PZGS w Suwałkach powinien wyciągnąć surowe konsekwencje w stosunku do winnych i pouczyć GS, aby w przyszłości na pierwszym planie byli stawiani chłopi — patrioci. (1130)

A. Bujkowski
Krzywe

Pod adresem „Domu Książki" w Łomży

Mieszkańcy Łomży od miesiąca czasu nie mogą w „Domu Książki" nabyć kopert. Sprawia to wiele trudności w wysyłaniu korespondencji. Mieszkańcy Łomży muszą kleić koperty z papieru, które pod względem wyglądu mają dużo do życzenia.

„Dom Książki" w Łomży nie dba o należyte zaopatrzenie swego sklepu, bowiem trudno uwierzyć, by kopert w istocie było brak. (1102)

H. B. — Łomża

Zamknięta świetlica

Prezydium GRN w Sztabinie (pow. Augustów) oddało w roku 1950 do dyspozycji gminnej komendy SP budynek na świetlicę. W roku 1951 świetlica była częściowo wykorzystywana na zbiórki junaków, lecz w końcu 1951 r. kiedy wyjechał ze Sztabina komendant gminny SP, Soliński, świetlica została zamknięta na kłódkę i nikt z niej obecnie korzystać nie może.

Wydaje się, że jest tu coś nie w porządku. Przecież w Sztabinie istnieje dość żywotna organizacja ZMP, której świetlica mocno by się przydała. Czy więc Prezydium GRN nie mogłoby nieczynnej obecnie świetlicy oddać do użytku zetempowcom? Pomogłoby to w pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej ZMP. (1164)

M. Witkowski

Popraw się SOM-ie

SOM w Mielniku dotychczas nie pomyślał o wybudowaniu chociażby prowizorycznej szopy na maszyny i narzędzia rolnicze. Z braku pomieszczenia maszyny i narzędzia są porozrzucane po całej gminie u indywidualnych chłopów, którzy nie zawsze należycie troszczą się o ich zabezpieczenie.

Zresztą zły przykład idzie z góry. Tuż pod oknami Prezydium GRN jeszcze od żniw stoi niezabezpieczona, popsuta młocarnia i ani kierownik SOM-u, ani Prezydium GRN nie zwraca na nią najmniejszej uwagi. (1140).

St. Piwnicka
Mielnik

Wzrasta ilość kół ZMP w Hajnówce

Organizacja ZMP-owska coraz bardziej rozrasta się, skupiając w swych szeregach przodującą w pracy i nauce młodzież. Powstają nowe koła ZMP, które rozpoczynają pracę od podniesienia poziomu produkcji i wychowywania młodzieży w duchu socjalistycznej moralności i dyscypliny pracy.

Ostatnio w Hajnówce powstały 2 nowe koła ZMP przy Pow. Szpitalu i Wieczorowej Szkole dla Pracujących.

W szpitalu znalazło się kilka ZMP-ówek, które przyszły tu do pracy ze szkół. Początkowo praca ich nie była zorganizowana. Nie mogły one wspólnie walczyć o sprawniejsze obsługiwanie chorych robotników i pracujących chłopów. Nie było motoru, który mobilizowałby je do intensywniejszej pracy, choć należy podkreślić, że wywiązywały się one ze swych obowiązków bez zarzutu. Chodzącymi luzem członkami ZMP zainteresowała się organizacja partyjna szpitala. W dniu 14 ub. m. z inicjatywy sekretarza, tow. Myślejki zostało zorganizowane koło ZMP. Na przewodniczącą wybrano kol. Lucynę Strelczuk, przodującą pielęgniarkę.

Nowopowstałe koło ZMP pomaga obecnie organizacji partyjnej i kołu związkowemu w pracy społeczno-politycznej. Mimo krótkiego istnienia, koło może poszczycić się już osiągnięciami w swej pracy, członkowie własnymi siłami udekorowali świetlicę szpitala, oraz organizują młodzieżową brygadę produkcyjną, która usprawni pracę w szpitalu.

Brak organizacji ZMP-owskiej dawał się odczuwać w Wieczorowej Szkole dla Pracujących, gdzie nauczyciele nie mieli pomocnika w walce o podniesienie wyników nauczania, utrzymanie dyscypliny szkolnej i wychowanie młodzieży pracującej.

Tym stanem rzeczy zainteresował się Zarząd Gminny ZMP i dzięki uświadamiającej pracy wśród młodzieży Szkoły Wieczorowej w grudniu ub. r. zorganizowano tu koło ZMP, które liczy obecnie 24 członków. Przewodniczącym koła wybrano kol. **Henryka Kłosa**, przodownika pracy z Kolejek Leśnych w Hajnówce.

D. Łozowik
Hajnówka

Dlaczego?...

...koło LPŻ przy Łomżyńskich Zakładach Roszarniczych nie odbywa zebrań, i nie przejawia w ogóle żadnej działalności, a Rada Zakładowa nic sobie z tego nie robi? (1100)

...w sklepie białostockiej PSS nr 50 przy ul. Wiejskiej zachodzą za kontuar osoby obce, jak to miało miejsce w dniu 22 stycznia br. w godzinach rannych, kiedy Anna Do nas, znająca kierownictwo sklepu, wyręczała ją przy rozlewaniu mleka? (1339)

Z obrad plenum KM PZPR w Białymstoku

Zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski

Na ostatnim plenum KM w Białymstoku żywo dyskutowano nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dyskutanci wskazywali na zmiany, jakie zaszły w życiu narodu polskiego dzięki władzy ludowej. Wskazywali na polepszenie bytu klasy robotniczej i chłopstwa oraz na obowiązki spoczywające na członkach partii w związku z realizacją Planu 6-letniego.

Przed wojną istniała w Białymstoku tak zwana „ściana płaczu" — mówili dyskutanci. — Zbierały się tam tysiące bezrobotnych w oczekiwaniu pracy choćby za najnędzniejsze wynagrodzenie. Przychodzili też kupcy i dosłownie kupowali bezrobotnych.

Kupcami tymi byli przedsiębiorcy — opowiadał tow. **Mazarko.** — A po wojnie dużo się zmieniło. Kiedy przystąpiliśmy do odbudowy Białegostoku wróg szeptał nam po cichu: Co wy robicie? — Za sto lat nie odbudujecie.

Jednak odbudowa idzie dziś całą pracą, a wraz z nią tysiące ludzi w białostockich fabrykach walczy o wykonanie planów produkcyjnych.

„W 1951 r. w III kwartale trudności były wielkie, lecz w IV kwartale zostały one przezwyciężone i np. plan roczny zakłady im. Sierżana wykonały" — mówiła **tow. Słomińska,** kiedyś robotnica, a dziś dyrektor tych zakładów.

Jednak w styczniu zakłady nie wykonały miesięcznego planu produkcyjnego. Wykonanie planu rocznego wprawiło podstawową organizację partyjną oraz załogę w stan samouspokojenia. Należy z tym jak najszybciej skończyć. Należy też jeszcze bardziej związać się z załogą, przysłuchiwać się nastrojom mas i odpowiednio na nie oddziaływać.

„W zakładach naszych — mówiła dalej tow. Słomińska — coraz więcej pracuje ludzi, którzy przyszli do fabryki ze wsi. Praca nad wychowaniem tych ludzi jest jednak zaniedbana. Nie wychowuje się ich w takim stopniu, jak należy. A przecież jest to niezwykle ważne zagadnienie. Ludzie ci posiadając na wsi rodziny są z nimi w stałym kontakcie. Od tego więc, jak ich wychowamy zależy wiele, zależy oddziaływanie nasze na wieś".

Zagadnieniu zacieśnienia więzi miasta ze wsią oraz podniesieniu produkcji rolnej poświęcono na plenum wiele miejsca.

Wobec nie nadążenia produkcji rolniczej za produkcją przemysłową, która rozwija się niezwykle szybko, przed aktywem robotniczym stoi poważne zadanie: **Wykorzystać wszelkie środki oddziaływania na wieś w celu szybszego wzmożenia produkcji rolniczej.**

„W tym celu należy ożywić pracę ekip łączności miasta ze wsią — mówił sekretarz KM tow. **Puszkiewicz.** — Należy je odpowiednio zorganizować. Ekipy takie powinny pracować systematycznie z chłopami z jednej gromady, przekonywać i mobilizować ich do wzmożenia wysiłków nad podniesieniem produkcji.

Aktyw robotniczy musi dbać, aby na wsi uprawiono wszystkie ugory i odłogi, aby wykorzystano wszelkie możliwości techniczne.

Trzeba, aby słowo prawdy trafiało stale do uszu chłopa. I słowo to poniesie aktywista robotniczy, wysłany do pracy na wieś bądź w ekipach, bądź też indywidualnie.

Nie wolno przy tym zapominać i o pracy we własnych zakładach pracy, gdzie każdy członek partii winien być agitatorem. Nie wolno pozostawić bez opieki mas chłopskich, napływających do przemysłu. Poprzez nich wzmocni się oddziaływanie na wieś. Wykorzystując wszelkie możliwości wzrostu produkcji rolnej już teraz w obecnej kampanii wiosennej, należy propagować spółdzielczość produkcyjną, która jedynie potrafi zaspokoić wzrastające potrzeby przemysłu".

Nie mogą o tym zapomnieć członkowie partii i na każdym kroku przy każdej okazji muszą propagować ideę spółdzielczości. W tej pracy uświadamiającej, w której aktyw robotniczy odegra niepoślednią rolę, należy pracować nad rozszerzeniem szeregów partyjnych na wsi. **W każdej wsi podstawowa organizacja partyjna** — oto hasło, z którym aktywiści powinni udawać się na wieś.

Wzmożenie walki o plan w zakładach pracy, nasilenie pracy uświadamiającej z chłopami pozwoli zacieśnić sojusz robotniczo - chłopski i wykonać pomyślnie plan 6-letni. Dyskusja nad projektem Konstytucji, której treść aktyw robotniczy poniesie do chat wiejskich — zmobilizuje robotników i chłopów do jeszcze większych wysiłków. (ep)

Punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji

W Białymstoku powstały nowe punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji. Jeden z tych punktów otwarto w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, przy ul. Marcelego Nowotki 21.

Punkt ten będzie czynny codziennie w godzinach od 16.30 do 20.00.

Punkt dyskusyjny nad projektem Konstytucji uruchomiono również w świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy przy Szosie Żółtkowskiej 10. W świetlicy ZZK mogą wypowiadać się na temat poszczególnych artykułów i punktów projektu Konstytucji mieszkańcy pobliskich dzielnic, w godzinach od 15 do 20.

Ponadto punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji istnieją: w Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym PZPR przy ul. Warszawskiej 11, na Dworcu Centralnym i w Domu Włókniarza przy ul. Kilińskiego.

Punkty dyskusyjne zostały utworzone w celu udostępnienia wszystkim mieszkańcom Białegostoku możność przedyskutowania projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wniesienia do niego ewentualnych poprawek. (s)

Tajemnicze kioski

Przed kilku tygodniami w Bielsku Podlaskim przy ul. Mickiewicza ustawiono dwa ładne kioski. Stoją one zamknięte „na cztery spusty". Mieszkańcy Bielska napróżno głowią się nad rozwiązaniem zagadki, czyje to są kioski, co w nich będzie sprzedawane i dlaczego są one nieczynne.

Wygląda coś na to, że właściciel kiosków zapomniał o nich zupełnie, może więc notatka w gazecie pomoże odnaleźć właściciela, no i uruchomić w kioskach punkty sprzedaży. (679)

W. Żyniewski
Bielsk Podl.

Upływa termin realizacji talonów na pończochy

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało obecnie zarządzenie, przedłużające termin realizowania talonów na pończochy serii II. Ostateczny termin wykupienia pończoch na te talony upływa z dniem jutrzejszym, t.j. 15 b.m.

Należy zaznaczyć, że talony serii II zostały wydane żonom mężczyzn pracujących zawodowo.

Zbyt długo trwa przetaczanie wagonów na stacji Białystok Centr.

W dniu 23 stycznia br. nadszedł do Białegostoku wagon z Bielska Podlaskiego, który miał być nazajutrz w godzinach rannych podstawiony na bocznicę kolejową w celu rozładunku. Sprawa przestawienia wagonu na bocznicę okazała się dla dyżurnego ruchu mało ważna, mimo, że w wagonie znajdowały się m. in. dwa konie z połamanymi nogami, które należało jak najszybciej dostarczyć do rzeźni.

Nie pomogły przy tym interwencje konwojenta Centrali Mięsnej, Dmitruka, który nie mógł patrzeć na nieszczęśliwe zwierzęta. Dyżurny Ruchu obiecał przetoczyć wagon „za godzinkę". Ta „godzinka" trwała jednak od godz. 21.00 do 12 w południe następnego dnia.

Na próżno interweniowała również w tej sprawie Delegatura Centrali Mięsnej, która wypożyczyła specjalnie dla przewozu koni samochód ciężarowy z PKS. Dyżurny ruchu był nieubłagany i postanowił na swoim wagon został rozładowany z wielogodzinnym opóźnieniem.

Należy się spodziewać, że zawiadowca stacji Białystok Centralny zainteresuje się bliżej przytoczonym wypadkiem.

J. Zadziłko
Białystok

Kronika białostocka

II Nadzwyczajna Sesja Miejskiej Rady Narodowej, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 17 w świetlicy Państwowego Technikum Przemysłu Wełnianego przy ul. Mickiewicza 43. Na sesji wygłoszony zostanie referat o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, poczym nastąpi dyskusja nad projektem Konstytucji.

W sesji winny wziąć udział jak najszersze rzesze społeczeństwa białostockiego.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. Al. Węgierki: nieczynny.

REPERTUAR KIN w Białymstoku

Kino „Ton": „Skandal w Clochemerle". Początek o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Pionier": „Historia jakich wiele". Początek o godz. 17 i 19.

w województwie

Kino „Bałtyk" w Suwałkach: „Hojne lato".

Kino „Iskra" w Augustowie: „Skandal w Clochemerle".

Kino „Znicz" w Bielsku Podlaskim: „Pogromca atamana".

Kino „Wolność" w Hajnówce: „Ostatni rejs".

Kino „Przyjaźń" w Grajewie: „Bohaterowie Mandżurii".

Kino „Zorza" w Ełku: „Alarm".

Kino „Kios" w Sokółce: „Wędrówki czarodzieja".

Kino „Przodownik" w Kolnie: „Wyzwolona ziemia".

Kino „Oka" w Goldapi: „Córki Chin".

Kino „Gwardia" w Sejnach: „W dni pokoju".

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1 Maja 63, tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dyżury aptek: Apteka nr 67 przy ul. 1 Maja 55, tel. 35-45.

Dnia 12 lutego 1952 r. zmarł

tow. Romuald Krasowski

sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Grajewie
długoletni działacz społeczny, b. członek Egzekutywy KP PZPR.

Cześć Jego pamięci!

Komitet Powiatowy
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
w Grajewie

LISTY CZYTELNIKÓW

Niewykorzystane siły fachowe

W ub. roku szkolnym ukończyłam naukę w Średniej Szkole Zawodowej w Bielsku-Podlaskim, gdzie uczyłam się w dziale handlowym. Po ukończeniu nauki zarejestrowałam się w Urzędzie Zatrudnienia.

Mimo, że od tego czasu upłynęło już z górą pół roku, dotychczas nie otrzymałam pracy. Urząd Zatrudnienia twierdzi, że nie ma wakujących miejsc, gdyż miejscowe instytucje nie zgłaszają zapotrzebowań na pracowników, a przyjmują ich sami.

W Urzędzie zaproponowano mi pracę fizyczną na budowie. Chociaż mam wykształcenie w kierunku handlowym chętnie pracowałabym na budowie, lecz niestety niedawno przeszłam operację wyrostka robaczkowego.

Na ewidencji Urzędu Zatrudnienia znajduje się również kilka moich koleżanek, które zgłosiły się do pracy, lecz Urząd nie potrafi ich skierować do pracy.

Wydaje mi się, że w Bielsku - Podlaskim gospodarka kadrami nie jest właściwa.

Ja, jako absolwentka szkoły handlowej chodzę bez pracy a np. do Baru Mlecznego ma być przyjęty uczeń ze szkoły krawieckiej. Wiem o tym, że w Polsce Ludowej nie braknie każdemu pracy, a moje kłopoty wynikają wskutek braku zainteresowania się miejscowych czynników nie wykorzystanymi kadrami i wadliwej organizacji ich działalności na tym odcinku.

Mam nadzieję, że moje uwagi nie przebrzmią bez echa i władze powiatowe właściwie rozwiążą ten problem. (085).

M. Ch. — Bielsk - Podlaski

Program radiowy na 14 lutego

Program I na fali 1322 m.

5.10 Koncert poranny. 6.05 Wszechnica Radiowa — kurs I. 8.00 Koncert muzyki operetkowej. 8.55 Aud. szkolna dla klasy V. 10.00 „W okopach Stalingradu" — fragment powieści. 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 11.45 Głos mają kobiety. 12.45 „Na swojską nutę. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.30 Antoni Dworzak — kompozytor tygodnia. 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji. 19.30 Ludowa muzyka taneczna. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 21.45 Pieśni Piotra Czajkowskiego.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fali 367 m.

5.55 „Najpiękniejszy sen" — pieśń. 6.50 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 14.15 Od melodii do melodii. 16.45 Audycja sportowa. 17.15 „Ostatnie słowo należy do Egiptu" — reportaż. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 20.00 Włoska muzyka operowa. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 21.40 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 21.50 Wszechnica Radiowa — kurs II. 22.00 Muzyka symfoniczna — płyty.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

Odpowiedzi Redakcji

K. Borsuk — Zednia, J. K. — Białystok, P. Sewastianowicz, J. Sidorowicz, M. Sobolewski, Paulina Kołkan — Lipsk. W sprawach, o których pisaliście do redakcji interwenujemy. Wyniki interwencji podamy Wam do wiadomości.

Brygady młodzieżowe

im. Kim Ir-sena i Młodej Gwardii

powstały w Fabryce Pluszu

W dniu 9 bm. w Fabryce Pluszu odbyła się uroczystość związana z utworzeniem dwóch brygad młodzieżowych. Brygady te powstały w niedawno otworzonym dziale plecionarskim przy ul. Warszawskiej. W skład brygad oprócz ZMP-owców weszła również młodzież niezorganizowana. Brygadom nadano zaszczytne nazwy imienia Kim Ir-sena oraz Młodej Gwardii.

Stanisław Leończuk (jeden z członków brygady), przemawiając na wstępie do zgromadzonych na uroczystości przedstawicieli organizacji partyjnej, dyrekcji, rady zakładowej, Związku Młodzieży Polskiej, Wojska Polskiego i innych powiedział, **że brygada jego otrzymując zaszczytne imię wodza narodu koreańskiego, który prowadzi lud do zwycięskiej walki z imperializmem anglo-amerykańskim, dołoży wszelkich starań, aby było ono drogowskazem w pracy nad realizowaniem zadań planu 6-letniego.**

Podobnie nazwa Młodej Gwardii, która nieugięcie walczyła z najeźdźcą hitlerowskim, będzie przyświecała naszej młodzieży do wzmożenia wydajności pracy. Jak komsomolcy z Młodej Gwardii będzie ona walczyć z wrogiem naszej Ojczyzny, dywersji i sabotażem.

Następnie zabierali głos przybyli na uroczystość przedstawiciele, wskazując na ogromny przełom w życiu młodzieży polskiej, która staje razem ze starszymi towarzyszami do wspólnej pracy przy budowie ustroju socjalistycznego.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, zabierając głos, mówił o zaszczytnej drodze, jaką idzie młodzież Polski Ludowej do zbudowania radosnej i szczęśliwej przyszłości, mówił o tym, że młodzież musi być odporna na zakusy wroga, że musi na każdym kroku demaskować sługusów anglo-amerykańskich.

Na zakończenie uroczystości w imieniu powstałych brygad przemówiła tow. **Helena Łoś.**

— W imieniu brygad — powiedziała tow. Łoś — przyrzekam, że zadania, jakie stawia przed nami nasza Partia i Związek Młodzieży Polskiej będziemy wypełniać z honorem. Dołożymy wszelkich starań, aby godnie realizować zadania wspaniałego planu 6-letniego. Będziemy zawsze walczyli o wydajność pracy, oszczędność; będziemy stale pogłębiać swą wiedzę fachową, aby tym samym dać odpowiedź podżegaczom anglo-amerykańskim dążącym do rozpętania nowej pożogi wojennej. Stałym podnoszeniem produkcji będziemy dokumentować swą wolę walki o utrwalenie pokoju na całym świecie. (b)

Nasz felieton

„Opiekun" mienia społecznego

Pan kierownik Szkoły Podstawowej w Jeżewie, Eliaszak wyjątkowo jest dbały o dobro społeczne. Nie doje i nie dośpi, aby tylko ochronić mienie społeczne przed „niepowołanymi" ludźmi. I jakoś udaje mu się to już od dłuższego czasu.

Za pieniądze zebrane ze składek i częściowo z funduszów szkolnych zakupiono w r. 1950 dla jeżewskiej szkoły radioodbiornik. Dzieci cieszyły się, że będą miały zradiofonizowaną szkołę, lecz okazało się, że radość była przedwczesna. Bowiem pan kierownik Eliaszak osobiście zaopiekował się radioaparatem, aby go kto nie ukradł. Zabrał więc radio do prywatnego mieszkania, a dzieci musiały obejść się widokiem.

Po pewnym czasie wyczerpały się akumulatory i trzeba było na nowo je naładować. Oczywiście, potrzeba na to było trochę gotówki. Pan kierownik, aby nie obciążać własnej kieszeni, zarządził we wszystkich klasach pogadanki na temat radia, które kończyły się stwierdzeniem, że radio trzeba „karmić" prądem z akumulatorów i że na naładowanie ich potrzebne są pieniądze. Niech więc dzieci przyniosą po 3 zł., a już pan kierownik resztę sam załatwi. Za dobry pomysł i radę nic dla siebie nie żąda, tylko będzie nadal korzystał z radia. I wszystko byłoby dobrze, tylko że nie wszyscy rodzice uczniów zgodzili się skorzystać z wspaniałomyślności pana kierownika.

Zresztą panu kierownikowi nie zbywa na dobrych pomysłach. Jesienią ub. roku oddano w Jeżewie na szkołę nowy murowany budynek. Cóż to obchodzi pana kierownika, że dzieci będą tam miały widne sale szkolne i ładne boisko sportowe. Budynek jest zły, bo znajduje się w odległości kilometra od mieszkania pana kierownika.

I tu Eliaszak postawił chłopom ultimatum. Wszyscy muszą codziennie po kolei odwozić pana kierownika do szkoły i z powrotem do domu. Tylko chłopi nie wiedzą, czy wozić pana kierownika zwykłym wozem lub sankami, czy też wymaga on specjalnego wolanta na resorach. I z tej błahej przyczyny pan kierownik musi na razie chodzić do szkoły na piechotę. Ot takie nieporozumienie ze strony chłopów dla „skromnych" wymagań pana kierownika. (863)

Na podstawie korespondencji opracował *ZGRZYT*

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 163. 11—0

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Grudziński Edward wieś Krzewo gm. Drozdowo pow. Łomża. g 221—1

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr M XII 43753, dowód osobisty wydany przez Prezydium GRN Kadaryszki, książeczkę wojskową Nr 0396347 wydaną przez RKU Suwałki na nazwisko Mikielski Antoni w. Poplin gm. Kadaryszki. g 211

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 935 na nazwisko Filonik Irena zam. Białystok. g 218—1

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości, kartę meldunkową, legitymację ZMP, świadectwo szkolne na nazwisko Deptuła Roman Ełk. g 220—1

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Bielsk Podlaski na nazwisko Karpiuk Jan zam. Moszczona Pańska gm. Siemiatycze. g 217—1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo - telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch". Prenumerata miesięczna — 4.50 zł, zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2.25 zł. Konto PKO Nr XII — 1756-110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 337—111/121.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku. T-3-10014

W pałacu młodzieży robotniczej

Maria Hucz robotnica I ...palni im. Waryńskiego dumna jest ze swego syna 16-letni Norbert jest bardzo zdolny, niezadługo ukończy szkołę przemysłowo - górniczą. Ale czasem Norbert wracał do domu dopiero późnym wieczorem. Stara matka niepokoiła się, co robi syn po nauce, przecież dziś szkoda czasu na łazikowanie. Takie samo zmartwienie gnębiło ...dziców wielu dzieci. Były również inne zmartwienia. Na przykład kolejarz Borek ze Szczakowej często mawiał: „Mój chłopak ma talent, często coś majstruje gdyby miał warsztat, kto wie, możeby wyrósł na konstruktora...."

Rozwiał się już niepokój Marii Hucz, a 15-letni syn Borka, Janek, majstruje w u...nionym warsztacie. Rząd ludowy i społeczeństwo Śląska ofiarowało setkom Norbertów, Henryków, Janków Pałac Młodzieży, w którym z radością spędzała czas pozaszkolny a ich talenty rozkwitają prawdziwie jak kwiaty.

Trafić do Pałacu Młodzieży łatwo. W górę ulicą Mokotowską codziennie już od dwóch miesięcy płynie nieprzerwany strumień roześmianej rozgadanej młodzieży — stałych bywalców Pałacu. Na lekkim wzniesieniu potężny wielobok nowych budynków, obłożonych jasnym piaskowcem, o prostej, pięknej architekturze żywo kontrastuje z sąsiednimi budynkami, pokrytymi patyną czasu i pyłem węglowym.

Przez kutą w żelazie ażurową bramę wchodzimy na reprezentacyjny dziedziniec. Dziedziniec ma dwa poziomy; na wyższy poziom prowadzą marmurowe schody obite kamiennymi ramionami balustrad. Mozaika, mieniąca się tęczą barw fontanna, nadają mu niezwykle piękny wygląd. Cztery płaskorzeźby na głównej ścianie Pałacu, dopełniają doskonale skomponowaną całość. W pogodne dni dziedziniec zamienia się w ogromne audytorium, które mieści wiele tysięcy młodzieży.

Idziemy przez niekończący się labirynt korytarzy. Z k y ształowych żyrandoli spływa światło. Ściany są zdobne w malowidła i rzeźby. Na marmurowych posadzkach leżą dywany. Na schodach — ...krustowane poręcze. Obcy przybysz porusza się powoli, ostrożnie, jak gdyby bał się uszkodzić cokolwiek. Czuje się onieśmielony przepychem tego cudownego Pałacu. Ale onieśmieleni są tylko dorośli. Oni nie znali takich Pałaców gdy byli mali. Za to dzieci czują się tu, jak u siebie w domu. **Wszystko jest dla nich oczywiste, wyrośli przecież w atmosferze troski o dziecko i młodzież, nie wiedzą, że dawniej stopa robotniczego dziecka nigdy nie postała na marmurze, a białe, ciepłe i czyste pałace były przed nim na zawsze zatrzaśnięte.**

Parter Pałacu Młodzieży (a Pałac składa się z 9 połączonych ze sobą bloków o kubaturze 85 tys. m sześc. i zajmuje powierzchnię 12 tys. m. kw.) oddany jest we władanie młodych techników, interesujących się elektrycznością, transportem i komunikacją, tajnikami konstrukcji. Przez uchylone drzwi widać czupryny dzieci pochylonych nad tokarkami strugarkami, wiertarkami. Są tu i precyzyjne aparaty, których nie posiadają nawet szkoły zawodowe. Toteż ich uczniowie mogą w Pałacu Młodzieży pogłębiać i rozszerzać swą wiedzę, uzupełniać naukę.

W jednej z pracowni technicznych — a jest ich 15 — pracuje z młodzieżą **Jan Furdzik**, sztygar maszynowy z kopalni „Kleofas", znany racjonalizator i przodownik pracy. W chwilach wolnych od pracy w kopalni zapoznaje swych młodych uczniów ze skomplikowanymi aparatami elektrycznymi. „Uczcie się — mówi do nich — jak wy przyj... dziecie do kopalni, to pewnie już tylko będziecie kierowali maszynami, elektryczność za was popracuje...".

Na wyższych piętrach Pałacu panuje cisza, przerywana tylko szuraniem miękkich pantofli. To czytelnie. Wchodzimy do tej dla najmłodszych. Jeden z chłopców nie zwraca zupełnie uwagi na to, co się dzieje wkoło niego, czyta, a raczej pochłania książkę „Bohaterski czyn kpt. Saburowa". Na pytanie, czym się interesuje, Henryk odpowiada z dumą: „Ja już ba... k... nie czytam, niedługo pójdę do pracowni modelarskiej, chcę zostać lotnikiem".

Niedaleko są właśnie pracownie modeli szybowcowych, silnikowych, pracownia szkutnicza z małym basenem, pracownie konstrukcji metalowych. O pracowniach chemicznych i fizycznych dość powiedzieć, że mają urządzenia bogatsze od niejednego zakładu naukowego. Są również i pracownie dla młodych miłośników sztuki. Na przykład w pracowni rzeźbiarskiej 20 młodych ludzi tworzy rzeźbę przedstawiającą Stalina. Pracownia muzyki stworzyła już małą orkiestrę symfoniczną. W sali rytmiki wyłożonej lustrami ćwiczą małe baletnice. Oddzielne dwa skrzydła Pałacu są królestwem sportu. W jednym skrzydle mieści się ogromna sala gimnastyczna, urządzona zgodnie z najnowocześniejszymi wymogami techniki i higieny. W drugim — wspaniały kryty basen.

Ze słuszną dumą mówi **tow. Małkowski**, dyrektor Pałacu Młodzieży: **„Dzięki rządowi ludowemu i ofiarności społeczeństwa śląskiego stworzyliśmy młodzieży takie warunki pracy i zabawy pozaszkolnej, o jakich nie śmiało nawet dawniej marzyć nasze pokolenie".** W Polsce przedwrześniowej tysiące dzieci robotniczych marnowały ...nty, nigdy nie mogły rozwinąć się ich zdolności, ani spełnić marzenia. — Jeśli nawet dziecko robotnicze dostało się do szkoły, większość nie mogła skończyć nawet 7-miu klas, bo nędza zmuszała je do przedwczesnej pracy.

Śląski Pałac Młodzieży jest pierwszym spośród wielu. Polska Ludowa nie szczędzi sił i środków, by stworzyć dzieciom i młodzieży jak najlepsze warunki rozwoju. Otworzyły się przed nimi wszystkie szkoły, otwierają się teraz pałace marzeń, w których bujnie rozkwitają zdolności i talenty przyszłych techników, inżynierów i artystów.

J. Barszczewski

Taki jest los dziecka w USA

W Stanach Zjednoczonych tylko dzieci bogaczy mają radosne dzieciństwo, o wychowanie dzieci robotników nikt się nie troszczy.

Na zdjęciu: Dzieci bezrobotnego amerykańskiego po eksmisji mieszkają wraz z rodzicami na ulicy pod prowizorycznie skleconym namiotem. Fot. — CAF.

Pałac Młodzieży w Katowicach

W Polsce Ludowej wychowanie dzieci i młodzieży jest szczególną troską państwa. Rząd ludowy nie szczędzi sił i środków, aby stworzyć im warunki jak najlepszego rozwoju. Obok gmachów szkolnych powstają pięknie urządzone pałace młodzieży, gdzie może ona swobodnie rozwijać swoje zdolności i talenty.

Na zdjęciu: Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Katowicach. CAF — fot. Nowosielski.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Trzeci dzień Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego

12 bm. w trzecim dniu Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego rozegrano slalom kobiet i mężczyzn.

Na zawodach obecny był Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, żywo interesując się przebiegiem konkurencji.

Trasa długości 1.650 m. z 23 bramkami prowadziła z Gubałówki. Mimo fatalnych warunków (zadymka śnieżna) poziom obu slalomów był wysoki.

W konkurencji kobiet wyniki przedstawiają się następująco: 1) Wawrytko (CWKS) 2.32,0, 2) Rój (CWKS) 2.43,6, 3) Bulżanka (Kraków) 2.58,0, 4) Jaśko (CWKS) 2.59,9, 5) Madej (CWKS) 3.05,3.

Mężczyźni: 1) St. Wawrytko (CWKS) 2.08,0, 2) Zarycki (CWKS) 2.11,6, 3) Gogulski (CWKS) 2.12,8, 4) Gąsienica (Kraków) 2.13,9, 5) Wojciech Wawrytko (CWKS) 2.15,0.

W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych Lotnictwo pokonało Wrocław 6:3 Kraków zwyciężył Bydgoszcz 16:0. W turnieju hokejowym prowadzi zdecydowanie (bez porażki) Kraków.

Reprezentanci Białostocczyzny powrócili z Ogólnopolskich Igrzysk Harcerskich

W dniu 11 bm. powróciła do Białegostoku ekipa harcerzy województwa białostockiego, która brała udział w III Zimowych Igrzyskach Harcerskich w Wiśle.

Ekipa harcerzy reprezentujących woj. białostockie zajęła na Igrzyskach 13 miejsce spośród 26 ekip, biorących udział w Igrzyskach.

Najlepiej spisał się **Tadeusz Kuźmienko** z Grajewa, **który zajął VI miejsce w jeździe szybkiej na łyżwach.** Dobrze spisał się również **Romuald Karpowicz** z Olecka, który w jeździe figurowej na łyżwach zdobył dla Białegostoku 157 punktów.

W eliminacjach biegu patrolowego chłopców wyróżnił się patrol, w skład którego wchodzili **Leon Sęk, Jerzy Węcław i Janusz Grącki.** Patrol ten zdobył dla naszej ekipy 527 punktów. Patrol dziewcząt, składający się z **Olgi Wołkowyckiej, Teresy Zalewskiej i Heleny Dec** uzyskał 470 punktów.

W jeździe szybkiej na łyżwach dziewcząt Ewa Prosińska z Ełku zajęła VI miejsce.

W dniach 16 i 17 bm. zorganizowane zostaną w Białymstoku Miejskie Igrzyska Harcerskie, które będą przeniesieniem Igrzysk Centralnych. Podobne Igrzyska odbędą się w całym województwie. (b)

Najlepsi juniorzy w jeździe szybkiej

W Elblągu zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa Polski juniorów w jeździe szybkiej. W konkurencji dziewcząt mistrzostwo Polski zdobyła **Boduain** (CWKS), która wygrała wszystkie biegi, uzyskując 322,21 pkt. Drugie miejsce zajęła Smolaka (CWKS), trzecie — Stojanowska (CWKS).

W konkurencji juniorów tytuł mistrza Polski zdobył **Matuszewski** (Stal Elbląg) — 252,3 pkt. przed Witkowskim (CWKS), Rybczyńskim (Kolejarz), Walendziakiem i Opalińskim (obaj Stal z Elbląga).

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zdobyła Stal (Elbląg) przed CWKS Budowlanymi, Kolejarzem i Górnikiem.

Konkurs skoków w Białymstoku

W dniu 17 bm. o godz. 13 sekcja narciarska koła sportowego „Budowlani" przy BPZB organizuje na terenie cegielni w Dojlidach, koło basenu „Gwardii", otwarty konkurs skoków o mistrzostwo miasta.

Zgłoszenia zawodników będą przyjmowane na miejscu od godz. 12 do 12.45. (pz)

PRZEDPOLE 34)

Julian Gataj

— Masz trochę racji — po chwilowym namyśle powiedział Dąbek.

— Pobraliśta sobie wielkie działki — mówił dalej Mitręga — a taka działka może dać robotę nie jednej osobie jak się tam ogród zasadzi, warzywa, hodowle nasion poprowadzi, pasiekę założy... I może co roku do tego dochodzić, do czego doszła w tym roku.

— Do czego?

— Do takiej kontraktacji trzody jakśwa ostatnio zrobili. Obora nam zasłoniła oczy swoją drogą a wyśta tu na wsi zrobili świństwo swoją drogą.

Na policzki Dąbka zaczął wypływać rumieniec. Zmieszał się i Oset. Zaszurgał nogami jakby zamierzał wstać i przejść się po izbie.

— I, nie tylko — ciągnął Mitręga bezlitośnie — wyśta spółdzielnię ukrzywdzili, aleśta i we wsi tych biedniejszych ukrzywdzili.

— A co ty dopiero teraz z tym wyjeżdżasz — poderwał się Dąbek. — Nie miałeś kiedy?

— Bom dostał za kontraktację lanie tam, gdzie powinienem. Chciałem to narazie przemilczeć i dopiero na ogólnym zebraniu wygarnąć wszystko. Żebym cię, Jasiek, nie znał z przed wojny, to bym myślał, że cię te twoje przekupiły. Bo wyśta potrafili pokontraktować świnie a Malinowskiej i tych biedaków, Niećwierza i Kota nie potrafiliśta namówić do tego.

— A czy im kto broni sprzedawać niekontraktowane świnie? — rąbnął Dąbek czerwony ze złości.

Mitręga zmitygował się. Wyciągnął z bocznej kieszeni marynarki papierosa i przełamał go na dwie połówki. Jedną schował z powrotem, drugą wkręcił w cygarniczkę. Zapalił; puścił kłąb dymu przed siebie.

— Nie jest dobrze w naszej spółdzielni — spokojnym już głosem powiedział. — Wcale nie jest dobrze.

— Jesteś członkiem Zarządu to pilnuj — z równą jak przedtem złością powiedział Dąbek.

— Ty żeś od wielkich rzeczy. — mówił Mitręga — ty żeś od wycieczek do Związku Radzieckiego, od radia i od prasy, od planów 6-letnich a czytałeś ostatni numer „Chłopskiej Drogi"?

— Nie czytałem.

— To sobie przeczytaj. — Mitręga wyciągnął zza pazuchy gazetę. Podał ją Dąbkowi, wskazując palcem miejsce o które chodziło. Dąbek wlepił oczy w papier. Oset stanął za nim i zaglądał przez ramię. Mitręga znów wrócił do poprzedniej czynności wypisywania ilości dniówek poszczególnych członków.

Na dworze szumiał wiatr. Jednostajnie skrzeczała okiennica. Siedzący usłyszeli jakby dalekie otwieranie drzwi, czyjś obcy głos i zgrzyt klamki u drzwi, które zamykały wejście do nich. Otworzyły się one i ukazał się Traczyk, podobny do wysokiego, niewyraźnego cienia.

— Zarząd widzę w komplecie — rozległ się jego baryton. — Dobry wieczór.

Odpowiedziało milczenie. Traczyk zamknął drzwi powolnym, tak mu właściwym ruchem i zbliżył się do czytających. Próbował coś zobaczyć poprzez ramię Oseta i Dąbka. Mitręga odwrócił się i rzekł:

— Dajta i jemu przeczytać.

Traczyk przeczytał. Jeszcze krótka chwila ciszy i rozlega się suchy głos Dąbka:

— Ciekawe, który to Galot? Ja ich tam znam, ale tu nie podano imienia.

— Może ktoś podszył się pod tego Galota? — wysunął przypuszczenie Oset.

— Nie ma się czym przejmować — machnął Dąbek ręką z udanym lekceważeniem. — Napisał to mu i wydrukowali. A czy to takie wielkie przestępstwa? No, cóż. Kupili w spółdzielni jakiś towar, to kupili. Jak kupili, to był ich a jak był ich to mogli odstąpić komu chcieli i... nie ma czego łysieć ze zmartwienia. Tak samo z kontraktacją. Niema zarządzenia, że biedny ma kontraktować a nie bogaty. A jak biedny przegapił — to kto mu winien? Co zaś do zboża? Nie wiem. Ja co będę miał zbędnego państwu oddam. Rozumiem — trzeba. Ale żebym się przejął tą pisaniną — phi... Niema czym...

— Od tyczka do rzemyczka — rzekł Mitręga. — Mówisz o planie 6-letnim. Chyba w tym planie, przeprowadzanym u nas znajdzie się punkt, mówiący o przynależności do spółdzielni produkcyjnej wszystkich gospodarzy łubniewskich. I chyba, by to osiągnąć musimy nad tym pracować. I musimy usunąć takich, którzy stoją temu na przeszkodzie, a przynajmniej jeżeli nie usunąć to odebrać im siłę, jaką mają dzisiaj. A oni mają przede wszystkim gospodarczą siłę.

Osetowi w miarę dyskusji twarz posępniała. Stracił humor i Traczyk.

— No, tylko nie traćta min — mówił Mitręga. — Przecie wy możeta w walce z kułactwem tylko wygrać jako członkowie spółdzielni produkcyjnej. Więc czego markocita?

— I tak jest dosyć złości we wsi — zamamrał Oset — a jak się będzie tak na tych co narazie nie weszli do spółdzielni bij zabij, to jeszcze więcej złości się narobi.

— Nie na tych, bij, zabij, którzy nie weszli do spółdzielni, tylko bij zabij na kułaków — sprostował Mitręga.

18

Oset Kuba podliczał dochody i rozchody spółdzielni z ostatniego miesiąca. Niewiele tych dochodów było — mieściły się one przeważnie w kredytach. Po ich stronie widniały jeszcze pozycje dochodowe z mleka oraz z zaliczek pobranych na buraki i cebulę. Oset spełniał swą czynność ze zmiennymi uczuciami. Z jednej strony nie mógł wykrzesać ze siebie zadowolenia, iż spółdzielnia nie tylko wegetuje ale się rozwija i umacnia, z drugiej strony czasem, czasem przewiercała mózg Oseta myśl, że z zawaleniem się spółdzielni mogą zarysować się podstawy i jego bytu materialnego. I nie tylko jego — i syna Adasia. Adaś chodził w tym okresie do podstawowej szkoły ogólnokształcącej; troska o dalsze kształcenie syna nie gnębiła Oseta. Jako członek spółdzielni produkcyjnej miał wszędzie dostęp. Ale niech się spółdzielnia zawali i niech — co nie daj Boże — udowodnią mu, że i on się do tego przyczynił, co wówczas? Wówczas uznają go za wroga Polski Ludowej i dziecko jego natrafi na trudności w życiu jak natrafiały córki Waliıńskiego. A przecie ile to dzieci kształci się w szkołach choćby z samego Łubniewa! To był fakt bezsporny, fakt także potężnie przemawiający na korzyść demokracji ludowej. Najgorszy wróg tej demokracji kapitulował gdy była mowa o oświacie i szkolnictwie w Polsce. Najgorszy wróg przyznawał, że takiej powszechności oświaty nigdy nie notowano w Polsce.

(Dalszy ciąg nastąpi)